

**Protokół z drugiego posiedzenie plenarnego
Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego Województwa Lubelskiego
w dniu 8 marca 2016 r.**

Ad 1. Otwarcie posiedzenia Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego Województwa Lubelskiego

Drugie posiedzenie plenarne Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego Województwa Lubelskiego (zwana dalej „WRDS”) odbyło się w siedzibie Lubelskiego Centrum Konferencyjnego w Lublinie, a otworzyła je Pani Wiesława Janczak – Przewodnicząca Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego Województwa Lubelskiego.

Wiesława Janczak - Przewodnicząca WRDS

– uroczyście powitała zaproszonych gości, ekspertów zgłoszonych przez poszczególne strony, członków WRDS (załącznik nr 1 – lmienna lista osób obecnych na posiedzeniu plenarnym WRDS w dniu 8 marca 2016 r.) oraz poprosiła Pana Marszałka Województwa Lubelskiego Sławomira Sosnowskiego o wręczenie aktów powołania nieobecnym członkom WRDS na pierwszym posiedzeniu plenarnym Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego.

Przewodnicząca zwróciła się do członków WRDS o zapoznanie się z porządkiem obrad i zapytała czy przyjmują proponowany porządek, czy są jakieś uwagi.

Marian Król – NSZZ „Solidarność”

Zgłosił wniosek o zmianę porządku obrad posiedzenia w punkcie, w którym za prezentację tematu w sprawie COZL odpowiada strona społeczna. Pan Przewodniczący wskazał, że za prezentację tematu winien odpowiadać Pan Marszałek jako osoba sprawująca nadzór właścicielski i zarządczy.

Sławomir Sosnowski – strona samorządowa

Na wstępie złożył wszystkim obecnym na posiedzeniu kobietom najserdeczniejsze życzenia z okazji Dnia Kobiet. Wyjaśnił przedmówcy, że sformułowanie w ten sposób tematu wynika z złożonego przez NSZZ „Solidarność” wniosku wskazującego prelegentów do tematu COZL oraz z faktu, że to NSZZ „Solidarność” wniosła pod obrady WRDS temat. Pan Marszałek zapowiedział, że jako organ założycielski przedstawi aktualną sytuację Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej, zgodnie z obecnym stanem wiedzy, natomiast nie przedstawi stanowiska Zarządu Województwa Lubelskiego, ponieważ nie zostało jeszcze przyjęte. Następnie złożył wniosek do Pani Przewodniczącej o zamianę w porządku obrad punktu polegający na zamianie punktu 2 i 3 porządku obrad, z uwagi na obecność na posiedzeniu Pana posła Mirosława Maliszewskiego, który zobowiązany jest wcześniej wrócić do Warszawy.

Przemysław Czarnek - strona rządowa

Wniósł o utrzymanie porządku obrad w pierwotnej postaci mając na względzie gości przybyłych na posiedzenie plenarne WRDS w związku z tematem dotyczącym Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej.

Sławomir Sosnowski – strona samorządowa

Wycofał swój wniosek, w sprawie zmiany w porządku obrad.

Wiesława Janczak - Przewodnicząca WRDS

Rozpoczynając swoją wypowiedź zapytała radę, czy są jeszcze jakieś uwagi – uwag nie było. Przeszła do głosowania nad porządkiem obrad posiedzenia oraz przyjęciem protokołu z posiedzenia plenarnego WRDS z dnia 29 stycznia 2016 r

GŁOSOWANIE NAD PRZYJĘCIEM PORZĄDKU OBRAD

Głosy za - 25

Głosy przeciw - 0

Głosy wstrzymane - 1

Członkowie WRDS jednomyślnie przyjęli porządek obrad.

Porządek obrad:

1. **10:00 – 10:15** **Otwarcie posiedzenia Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego Województwa Lubelskiego**
 - powitanie zaproszonych gości, członków Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego Województwa Lubelskiego
 - przyjęcie porządku obrad posiedzenia
 - przyjęcie protokołu z posiedzenia plenarnego WRDS w dniu 29 stycznia 2016 r.
 - *Informacja o nagrywaniu posiedzenia ze względu na cele protokolarne.
 - Pani Wiesława Janczak – Przewodnicząca Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego Województwa Lubelskiego

2. **10:15 – 13:00** **Prezentacja tematu *Funkcjonowanie i rozwój Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej im. Św. Jana Dukli.***
 - Prezentacja:
 1. Pani dr Barbara Czerska-Pieńkowska - psychoterapeuta, wykładowca Uniwersytetu Warszawskiego, Szkoły Głównej Handlowej, Wyższej Szkoły Mediów i Komunikacji Społecznej.
 2. Pan Jerzy Gryglewicz - Lider i Wykładowca Programu MBA w Ochronie Zdrowia Uczelni Łazarskiego w Warszawie.
 3. Pan Maciej Kondratowicz-Kucewicz - Dyrektor Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej im. Św. Jana Dukli.
 - Dyskusja członków WRDS – wnioski oraz rekomendacje
 - Podsumowanie zgłoszonych rekomendacji
 - Pani Wiesława Janczak – Przewodnicząca Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego Województwa Lubelskiego

3. **13:10 -15:00** **Prezentacja tematu *Obrót ziemią rolną w Polsce w kontekście planowanych zmian legislacyjnych.***
 - Prezentacja:
 1. Pan Mirosław Maliszewski – poseł na Sejm RP.
 2. Pan Henryk Smolarz – doradca Marszałka Województwa Lubelskiego Sławomira Sosnowskiego.
 3. Pan Andrzej Giszczak – Prezes Zarządu Wojewódzkiego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych w Lublinie.
 4. Pan Gustaw Jędrejek – Wiceprezes Lubelskiej Izby Rolniczej.
 - Dyskusja członków WRDS – wnioski oraz rekomendacje
 - Podsumowanie zgłoszonych rekomendacji

- Pani Wiesława Janczak – Przewodnicząca Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego Województwa Lubelskiego

4. 15.00-15:10 **Podjęcie uchwały WRDS w sprawie powołania Zespołów roboczych**
- Prezentacja propozycji zespołów roboczych WRDS ustalonych na posiedzeniu Prezydium WRDS w dniu 18 lutego 2016 r.
 - Dyskusja członków WRDS
 - Podsumowanie dyskusji i głosowanie za przyjęciem zaproponowanych zespołów roboczych.
 - Pani Wiesława Janczak – Przewodnicząca Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego Województwa Lubelskiego

5. 15:10 **Zakończenie posiedzenia**

GŁOSOWANIE NAD PRZYJĘCIEM PROTOKOŁU Z POSIEDZENIA PLENARNEGO WRDS Z DNIA 29 STYCZNIA 2016 R.

Głosy za - 25
Głosy przeciw - 0
Głosy wstrzymane - 1

Członkowie WRDS jednomyślnie przyjęli porządek obrad.

Wiesława Janczak - Przewodnicząca WRDS

Poinformowała członków rady o nagrywaniu posiedzenia ze względu na cele protokolarne, po czym zwróciła uwagę aby przedstawiać się w celu uniknięcia trudności w rozszyfrowywaniu autora wypowiedzi.

Ad 2. Prezentacja tematu Funkcjonowanie i rozwój Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej im. Św. Jana Dukli.

Marian Król – NSZZ „Solidarność”

Zwracając się do członków Rady, powiedział, że złożony wniosek przez NSZZ „Solidarność” wynika z niepokoju Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” i pracowników jednostki. Pan Przewodniczący wyraził zdanie, że placówce i dyrekcji szpitala udało się osiągnąć ogromny sukces w województwie lubelskim budując tak nowoczesny szpital. Natomiast dyrekcja szpitala odpowiedzialna za ten sukces jest przedstawiana od co najmniej pół roku w negatywnym świetle, tak jakby była czymś szkodliwym dla lubelskiego środowiska. Podkreślił wielką rolę w sukcesie Pani Profesor Elżbiety Stanisławskiej, co potwierdza fakt, złożenia przez tysiąc osób w sposób spontaniczny podpisu na proteście w sprawie prób połamania prawa w związku z odwołaniem Pani Profesor. Następnie Pan Przewodniczący odniósł się do Marszałka Województwa, jako bardzo ważnej instytucji, w której dochodzi do złamania wszystkich reguł, wszystkich praw jakie dotyczą człowieka i pracownika, jakim jest również dyrektor. Następnie zarzucił Marszałkowi rozpowszechnianie w wywiadach informacji trudnych do sprawdzenia. Następnie Pan Marian Król wskazał, że sytuacja została zaogniona w momencie, gdy zakończono

pierwszy etap rozbudowy, w czasie gdy oddziały, które zostały otwarte mogły w sposób błyskawiczny zapewnić diagnozę, gdy człowieka dopadnie choroba. Zauważył, że za taką placówką nie ma potrzeby jeździć do innych krajów np. Szwajcarii, czy Austrii co przedstawił na swoim przykładzie, tylko można mieć taki szpital u nas, w naszym mieście. Zasugerował, że celowo się podcina skrzydła, aby nadal trzeba było szukać, stać w kolejkach, jeździć do innych ośrodków. Ponownie odniósł się do Marszałka Województwa Lubelskiego, upominając iż z budżetu Państwa zaplanowano wydanie 168 mln zł, a są to pieniądze z naszych podatków, nie z pieniędzy Marszałka. Marszałek jest tylko dysponentem, zajmuje się redystrybucją, zaznaczył. Wyraził obawę, że te działania które dzisiaj zostały podjęte, a przede wszystkim lansowanie koncepcji połączenia COZL z innym szpitalem, doprowadzi do zlikwidowania w praktyce jednostki pełno profilowego centrum onkologicznego. Zaapelował o konieczność zakończenia inwestycji, a nie psucia tego co zostało zrobione. Największym niepokojem dla Pana Króla jest groźba połączenia jednostki. Ponownie odniósł się do Pani Starostawskiej oraz do traktowania jej jak przestępcy, wyrzutka społecznego kiedy jest osobą bezbronną i zaangażowaną w prace na rzecz szpitala 24 h/dobę. Powiedział także o jego wiedzy na temat wynajęcia firmy konsultingowej, która oceniła konieczność zwolnienia ok. 550 osób – z tzw. białego personelu. Zwrócił uwagę, nie chcąc podawać nazwisk, że niekwestionowane autorytety zarówno społeczne jak i duchowe wypowiadają się negatywnie co do działań Zarządu Województwa Lubelskiego. Zwrócił się do Pana Marszałka Województwa Lubelskiego aby przedstawił plany Zarządu oraz zaapelował o zajęcie Stanowiska przez Radę w tak ważnej społecznie kwestii dotyczącej także pracowników, w dniu dzisiejszym.

Sławomir Sosnowski – strona samorządowa

Zaczynając wypowiedź o Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej porosił o to, aby rozmawiając o przyszłości COZL, zwrócić uwagę na służbę zdrowia, na szpitale funkcjonujące w Lublinie oraz usługi zakontraktowane w NFZ. Pan Marszałek wspominał również o swoich obserwacjach i zapewnił w imieniu Zarządu Województwa Lubelskiego, że członkowie Zarządu nigdy nie przejawiali w swoich wypowiedziach i nie kreowali negatywnych opinii na temat tej jednostki. Zastrzeżenia Marszałka są kierowane w stosunku zarządzania jednostką i gospodarowania finansami tej jednostki. Podkreślił, że świadczone w placówce usługi prezentując najwyższy poziom, także teraz podczas nieobecności Pani Starostawskiej. Zaapelował o niekreowanie opinii, że Zarząd województwa w jakimś stopniu paraliżuje czy negatywne poglądy wyraża na temat swojej jednostki, bo byłby to sabotaż wykonywany na własnej jednostce. Pan Marszałek odnosząc się do rozbudowy Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej zwrócił uwagę na to, że uzasadniać potrzeby tej inwestycji tłumaczyć nie trzeba. Przypomniał także że Zarząd Województwa, opiniował pozytywne wnioski kierowane co do finansowania tej budowy. Rozbudowa uzyskała także pozytywną opinię Ministerstwa Zdrowia i Ministerstwa Finansów. Inwestycja Finansowana jest z udziałem 33% środków pochodzących z budżetu województwa. Zaciągnięte przez Województwo zobowiązania sięgają 60 mln w związku z budową tej inwestycji. Pan Marszałek wyraził ubolewanie, nad tym że tych pieniędzy nikt nie widzi. Zgadza się z tym, że są to nasze wspólne pieniądze, ale to samorząd województwa zarządza finansami na poziomie samorządu województwa i zaciąga również zobowiązania na te zadania, które są realizowane i jest za to odpowiedzialny. Pan Marszałek wskazał, że zadbano również o to, by na wyposażenie Centrum Onkologii znalazły się środki w kontrakcie dla województwa podpisanym ze strona rządową oraz w Regionalnym Programie Operacyjnym. W sprawie inwestycji Pan Marszałek wyraził zaniepokojenie w opóźnieniu realizacji inwestycji i związanymi z tym procesami cywilnymi z wykonawcą oraz wysokimi roszczeniami

oraz o wyłonieniu nowego wykonawcy. Przypomnił take o koniecznoci zwrotu 12 mln z do budetu Pastwa z powodu ich niewykorzystania w 2015 r. By to moment kiedy Zarzdowi zapalia si czerwona lampka i rzeczywicie wzmoono nadzr w placowce. Poprzednio skadano Zarzdowi comiesiczne raporty, informowano i uspokajano. W momencie zmiany osoby odpowiedzialnej za sporzdzenie raportw, raportowania nie byo, a ostatecznie doszo do niewykorzystania srodkw. Na dzien 8 marca 2016 roku przewiduje si opznienia na tej inwestycji 4-5 miesicy, co wie si z bardzo wysokimi karami, ktre s zapisane w umowie z wykonawc. Dalej idc, Pan Marszaek zapewni, e w dokumentach jakie posiada, e nie ma adnych informacji o otwieraniu nowych kierunkw, nowych oddziaw Centrum Onkologii, poniewaz byoby to kolejne powielanie oddziaw. Mowa jest tylko o wysoko profilowym, Centrum Onkologii. Otwieranie nowych oddziaw byoby powroceniem to stanu sprzed zmian. Stojc w obliczu kiedy nie bya moliwa cesja na kontrakcie w innych szpitalach, co rownie mijaoby si dziaaniami jakie Zarzd podejmowa w tym zakresie aczc jednoimienne oddziay, niemoliwoci zakontraktowania i zdobycia kontraktu na nowe zakresy, ktre zostay uruchomione, nie byo moliwoci zwikszenia budetu na swiadczenie usug zdrowotnych w tej jednostce. Pan Marszaek wspomni przy tym, e w zwizku z tym zwizki zawodowe podnosiy protesty w kierunku kontraktowania. Marszaek Wojewdztwa powiedzi, e wystosowa wwczas dwa pisma do Narodowego Funduszu Zdrowia Oddziau Lubelskiego Zdrowia o moliwoci kontraktowania – decyzje byy odmowne. Odby si jeden konkurs na oddziale hematologii, ale COZL przegrao wwczas z PSK 4. Pan Marszaek przypomnia take, e Pani Dyrektor Starosawska zawara nowe umowy z 327 osobami, bez konsultacji z Zarzdem, pomimo obowizku konsultowania przez Dyrektora szpitala zarzdanego przez Marszaka Wojewdztwa Lubelskiego zatrudnienia w szpitalach. Pan Marszaek dowiedziawszy si o tym, zabroni zawarcia takich umw. Kontynuujc Pan Marszaek, powiedzi, e od poowy roku szpital zaca generowa od 1,2 do 1,5 mln straty kadego miesica. Wskaza, e adne Centrum Onkologii nie generuje takich strat jak te. Jeli Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej dostanie z budetu Pastwa takie dofinansowanie i takie odduzenie jak Centrum Onkologii Warszawskie to bdziemy go zadua dalej, majc takie przyrzeczenie od strony radu. Kolejn spraw, do ktorej odnio si Marszaek, to ta, e w COZL nie obowizuj przyjty w konsultacji ze zwizkami zawodowymi COZL system nagradzania i premiowania, ktory mogby uchroni przed takimi stratami. System jest oparty na trzech filarach: Dyrektor, Dyrektor ds. Administracyjnych, prawdopodobnie kierownik. Przez ostatnie lata fundusz nagrd i premii wygenerowa straty w 2014 roku – 10 mln 7 tys. z, w 2015 roku – 9 mln 450 tys. z, co jednoznacznie spowodowao rownie powstanie na tym samym poziomie straty. Tylko w miesicu wrzeniu wygenerowana zostaa strata na poziomie 1 mln 200 tys. z z czego 1 mln zosta wyacony na nagrody. Na to podmiot wacielski musia zareagowa. Zasadne jest, e to wanie Pan Wojewoda moe swoimi rozstrzygniciami wejc przy takim braku kontroli w jednostce. Zdaniem Pana Sawomira Sosnowskiego uchwaa o rozwiazaniu stosunku pracy z Pani Dyrektorem ma gebsze podoe, co wicej eksperci, ktrzy zostali powoani mogby wypowiedzie si o przestrzeganiu ustawy prawo zamowie publicznych. Kierujc dalej swoj wypowied skupi si na przyszoci COZL, na tym eby COZL nie ucierpiao z powodu braku kadry, eby bya zapewniona moliwoc swiadcze w takim zakresie w jakim ma potencja na swiadczenia zdrowotne, z zapewnieniem, e wszystko wykonywane jest planowo i rytmicznie co moe potwierdzi Pan Dyrektor penicy funkcj w COZL obecnie. Wan spraw jest doprowadzenie do zdrowego przepywu finansw w jednostce, gdzie zostaa zlecona analiza dotyczca zasilenia COZL nowym kontraktem w przypadku aczenia szpitala z Janem Boym. Analiza zostaa przyjta z uwzgldnieniem uwag merytorycznych w analizie, co nie oznacza e wszystko jest poprawne, o czym swiadczy bardzo

wiele niewiadomych w tym od strony rządu. Pan Marszałek na koniec zaapelował o przekazanie przez stronę rządową polityki jaka zamierza prowadzić w tej sprawie, ponieważ bez tej wiedzy nie zostaną podjęte żadne decyzje. Obecnie przeprowadzany jest audyt i kontrola w tej jednostce, a dalsze informacje będą przekazane po sporządzeniu protokołu z kontroli.

Przemysław Czarnek – strona rządowa

Pan Wojewoda Lubelski zapowiedział, że na dzień 17 marca 2016 r. zaplanowane jest spotkanie z Ministrem Konstantym Radziwiłłem w Lublinie, na które to spotkanie został zaproszony Pan Marszałek Arkadiusz Bratkowski. Pan Wojewoda zwrócił się z zaproszeniem oraz z prośbą o przyjęcia tego zaproszenia do Pana Marszałka Sławomira Sosnowskiego, ponieważ jak przyznał rację przedmówcy dziś kluczowe jest rozwiązanie problemu finansowania służby zdrowia. Pan Wojewoda poinformował także o nieformalnym powołaniu przy Wojewodzie Rady ds. ochrony zdrowia. Pan Wojewoda wyraził również zadowolenie z wypowiedzi Pana Marszałka dotyczącej COZL, a mianowicie, że słów z których wynika że Centrum Onkologii świetnie leczy dzisiaj pacjentów, oraz z zapewnienia, że placówka będzie leczyła pacjentów na takim poziomie jak dotychczas. Zdaniem Pana Wojewody punktem odniesienia dyskusji nie powinno być to w jaki sposób i przez kogo będzie zarządzane Centrum Onkologii, tylko gdzie w tym wszystkim znajduje się pacjent onkologiczny, którego będzie coraz więcej w najbliższych kilku, kilkunastu, kilkudziesięciu latach. Pan Wojewoda przyznał, że potwierdzając świetność w leczeniu COZL zwraca uwagę na dalsze funkcjonowanie, czy przyszłość rzeczywiście jest przed pacjentem taka sama, albo przynajmniej taka jaka jest dzisiaj w nowoczesnym COZL. Pan Wojewoda odniósł się również do audytu, który odbywa się na wielką skalę w COZL, który powinien poprzedzić decyzję o zwolnieniu Pani Dyrektora E. Starosławskiej. Według Pana Przemysława Czarnka nie jest to logiczne, mając na uwadze pierwszeństwo sprawdzenia i sporządzenia protokołu, a w konsekwencji odniesienie się do osoby zarządzającej, bez podejmowania pochopnych decyzji wskazując zarazem na nieprawidłowości w zamówieniach publicznych. Kończąc refleksje o sposobie zarządzania zwrócił uwagę po raz kolejny, że najważniejszym punktem w dyskusji powinna być przyszłość COZL mając na uwadze skuteczne leczenie pacjentów onkologicznie, a nie kwestie zarządcze. Podsumowując wskazał na dalszą wypowiedź Pana R. Janiszewskiego, za zgodą Pani Przewodniczącej.

Rafał Janiszewski – ekspert strona rządowa

Zabierając głos przedstawił się jako Ekspert Ochrony Zdrowia, m.in. były Rzecznik prasowy COZL im. Św. J. Dukli. Skierował swoją odpowiedź do Pana Marszałka S. Sosnowskiego informując, iż eksperci pobierają swoje wynagrodzenie zgodnie z obowiązującym prawem. Zwrócił uwagę na wszechstronną wiedzę ekspertów, po czym uzasadnił, iż pracuje jako ekspert od ponad 15 lat. Poinformował, że eksperci biorą pieniądze za swoją wiedzę, politycy za politykę. Wspominając wypowiedź Marszałka Województwa dotyczącą pism, których Urząd nie otrzymał od Pani E. Starosławskiej na temat możliwości zatrudnienia personelu, na temat etapów budowy, negocjacji i rozmowach z NFZ – powołał się na pismo z 22 sierpnia 2014 r. w sprawie potrzeb zatrudnienia personelu, razem z informacją, ile trzeba ludzi zatrudnić, jak będą poszerzone zasoby, jakie są potrzeby nowych kontraktów. Następnie powołał się na pismo z dnia 29 października 2014 r. do Dyrektora ówczesnego oddziału NFZ Pana Kowalika z informacją o konieczności zawarcia umów przedwstępnych z nowym personelem na nowe zasoby oraz informacją, że zawarcie tych umów przedwstępnych również związane jest z uzyskaniem kontraktów. Następnie jak poinformował Pan Rafał Janiszewski 22 kwietnia 2015 została przekazana informacja do Pana Marszałka o tym, iż COZL

spełnia wymogi do kontraktów i że zostały podpisane umowy przedwstępne, ponieważ na pismo poprzednie Marszałek Województwa Lubelskiego nie zareagował protestem, nie sprzeciwił się temu. W dniu 3 czerwca 2015 roku ze strony Marszałka zostało skierowane pismo z prośbą do Pana Kowalika o wsparcie w uzyskaniu kontraktów. Decyzja Dyrektora COZL o zatrudnieniu, o nawiązaniu umów przedwstępnych, o pracy dla nowego personelu to była decyzja, która wynikała nie tylko z konstrukcji systemu finansowania świadczeń ze środków publicznych w ramach NFZ, ale była to decyzja podjęta wspólnie przez samorząd. Pani Dyrektor udała się na spotkanie z Ministrem Zdrowia, gdzie podczas tego spotkania uzyskała jasną informację, że jest możliwość finansowania nowych zakresów dla uzyskania kompleksowości świadczeń onkologicznych, ale pod warunkiem, że będą zasoby, że część wybudowana zostanie oddana, że COZL będzie spełniać wszystkie wymogi, wszystkie odbiory, będzie personel. Tak zwane ankiety jakościowe NFZ wymagają tego personelu dodał, odnosząc się do osoby Dyrektora COZL ówczesnej, która „z taką informacją wróciła do Lublina i rozpoczęła takie działania jakie w jej ocenie Dyrektor powinien podjąć, o czym również Pana Marszałka w wymienionych pismach informowała” – podkreślił. Odnosząc się do swojej wiedzy wskazał, że pism do NFZ jest znacznie więcej.

Sławomir Sosnowski – strona samorządowa

„Nie były to kierowane na piśmie sformułowania z NFZ, a w rozmowach Prezesi zaprzeczali takowej wymianie zdań, także proszę się na to nie powoływać” – powiedział.

Rafał Janiszewski – ekspert strona rządowa

Przyznał rację Panu Marszałkowi Sławomirowi Sosnowskiemu, ale jednocześnie stwierdził, że jeżeli rządzący politycy spotykają się w urzędzie, nie w restauracji, nie przy kelnerach, rozmawiają i przedstawiają z dyrektorem sytuację, to jest zrozumiałe, iż Pani Dyrektor E. Starosławska miała powody żeby tak postąpić. Ponownie podkreślił, że Pani Dyrektor informowała w pismach o których mówił w poprzedniej swojej wypowiedzi, natomiast Pan Marszałek S. Sosnowski, powiedział że żadne informacje na temat zatrudnienia nie otrzymał.

Wiesława Janczak - Przewodnicząca WRDS

Przywołała dyskusje do porządku, przypomniała o konieczności zachowania szacunku i poziomu wypowiedzi. Zwróciła uwagę, że nie chciałaby aby bez udzielania głosu wchodzić sobie w słowo, dialog musi być partnerski z poszanowaniem jednej jak i drugiej strony, mimo że strony mogą mieć inną opinię. Przypomniała iż zadaniem Rady jest zajęcie Stanowiska, dlatego chciałaby wysłuchać wszystkich stron.

Rafał Janiszewski – ekspert strona rządowa

Odnosił się do wypowiedzi Marszałka Województwa Lubelskiego w związku z argumentem dotyczącym utraty przekonania co do słuszności działań Pani Dyrektora E. Starosławskiej. Zwrócił uwagę, iż cały harmonogram pism kierowanych zarówno do NFZ jak i do Pana Marszałka Województwa Lubelskiego, jak również działania bezpośrednie w Ministerstwie Zdrowia Pani Dyrektora Starosławskiej, przedstawiają się nieco inaczej. Pozwolił sobie odnieść się do jeszcze jednej kwestii związanej z używaniem sformułowania „zadłużenie COZL”, „długu COZL” i związanych w tym okolicznościach sytuacji wypłaty różnego rodzaju premii. We wszystkich ośrodkach onkologicznych wypłaca się premie za zrobienie nadwykonań, czyli za wykonanie pracy powyżej kontraktu. Premie wypłaca się w zakresach, które są na tyle kompatybilne, aby z rentowności tych świadczeń pokrywać koszty świadczeń niefinansowanych przez NFZ. Takich świadczeń niefinansowanych jest sporo, albowiem obowiązuje system finansowania ryczałtowy, w pakiecie onkologicznym szczególnie nie wszystkie świadczenia

onkologiczne są finansowane bez limitowo. W tej części, w której są finansowane bezlimitowo Pani Dyrektor mocno inicjowała, wykonywanie tych nad wykonań mając świadomość, że ma zakresy, których nie ma jeszcze zakontraktowanych, a chce zapewnić kompleksową pomoc. Odwołując się do innych Centrów Onkologii tj. w Warszawie, Kielcach, Krakowie, gdzie premie wypłacane są między 10% kwoty sprawozdanej do NFZ, przy czym najczęściej nie są to kwoty tylko i wyłącznie dotyczące samych nadwykonań, Przykładowo. w Centrum Onkologii w Warszawie to jest już przy 90% wykonania planu NFZ, w Centrum Onkologii w Kielcach jest to prawie niezależne czy są to wykonania czy też nie. Koszty pracy wyrażone w tych premiach, mieszczą się w kosztach świadczeń zasadniczych i realizacji kontraktu, gdzie w przypadku COZL premie były wypłacane za zrobienie ponad plan, za zrobienie ponad kontrakt z NFZ właśnie w Zakresie pakietu onkologicznego. Pan Rafał Janiszewski zwrócił również uwagę na to, że wypłaty tych premii i te kwoty które były wypłacane, one bilansowały się w tzn. działalności bieżącej. Mówiąc o tym, że COZL się zadłuża, że ma stratę, w wys. - 1mln 500 tys. R. Janiszewski mówi, „że to jest tak, że my mamy działalność bieżącą i w ramach tej działalności Centrum Onkologii się bilansuje mimo, że ponosi 1 mln 500 tys zł średnio kosztów udzielania świadczeń, których nie jesteśmy w stanie w żaden sposób rozliczyć, dlatego że pakiet Onkologiczny nie jest najlepszy, bądź też dlatego, że udzielamy świadczeń pacjentom w tych zakresach, na których jeszcze kontraktów nie mamy”. Wyraził nadzieję, że to spotkanie przyczyni się do tego, aby te kontrakty były. Nadwykonań należy wykonać tyle, aby pokryć tę stratę i póki ta strata jest pokrywana nie można mówić, że Centrum Onkologii się zadłuża. Zdaniem Pana Rafała Janiszewskiego, do momentu obecności Pani Dyrektor COZL, ta działalność bieżąca się bilansowała i koszty tych premii wliczone były w koszty uzyskania dodatkowych środków pokrywających wykonanie świadczeń niefinansowanych lub niedających się sfinansować z NFZ. Oczywiście jest spojrzenie na wynik finansowy księgowo, a to jest zupełnie inna rzecz. Kiedy patrzymy na wynik finansowy księgowo, on jest z innej działalności bieżącej, bo w wyniku księgowym wchodzi nam amortyzacja i jest rzeczą oczywistą, że będąc w inwestycji 200 mln zł na zakup środków trwałych, inwestycje, również z lat poprzednich, które się tam odbywały, radioterapia, remonty, doposażenie, one wszystkie obciążą kosztem amortyzacji wynik finansowy. Mówca poprosił o wskazanie szpitala w Polsce, który ma wynik finansowy dodatni, mówiąc o wyniku księgowym z amortyzacją i ze wszystkimi zaszłościami. Oczywiście najważniejsza jest działalność bieżąca, aby wynik finansowy był dodatni. Centrum Onkologii w działalności bieżącej się nie zadłuża, ale jeśli tych kontraktów na nowe zakresy nie będzie w COZL to oczywiste jest, że COZL będzie się zadłużało z tego powodu. Pan Rafał Janiszewski poprosił również o zwrócenie uwagi na to jak drastycznie wzrosła liczba pacjentów obsługiwanych w nowym obiekcie i dzięki jego rozbudowie.

Sławomir Sosnowski – strona samorządowa

Nie zgodził się ze swoim przedmówcą, który mówił o premiowaniu nadwykonania. Zwrócił uwagę na niedopowiedzenie nt. Pani Dyrektor, która otrzymała zapewnienie od Dyrektora Oddziału Lubelskiego NFZ Pana Kowalika, że wszystkie nadwykonania będą dopłacane na bieżąco i z informacji przedmówcy są one płacone. Odnosząc się do pakietu Onkologicznego jedynie dzisiaj COZL realizuje go tak, jak żadne inne w Polsce - w najdroższy z możliwych sposobów, a mogłoby zupełnie inaczej z informacji ekspertów, na których opinii się opieram – mówił S. Sosnowski.

Marek Kondratowicz-Kucewicz – dyrektor COZL

Przedstawił swój punkt widzenia nt. Centrum Onkologii, po wysłuchaniu bardzo wielu różnych opinii, z którymi nie do końca się zgadza. COZL jest ośrodkiem, które ma 63-letnią tradycję i zawsze świetnie leczyło pacjentów, którzy byli powierzeni jego pieczy, na miarę czasów i miarę środków, które były

dostępne w tych czasach. Centrum Onkologii to ludzie, to nie budynek. Jeżeli ludzie idą z tego budynku to pozostaną puste ściany, jeżeli tych ludzi wprowadzi się do szopy lub namiotu, można stworzyć szpital polowy. Dalej kontynuując zaznaczył, że jest to zespół ludzi wyszkolonych przez całe dziesiątki lat. Nie jest to zasługa jednego człowieka, to jest zasługa wszystkich ludzi, którzy ten zespół tworzyli i mieli wpływ na jego kształtowanie, na jego rozwój. Jest to bardzo trudne w obecnej sytuacji, żeby nadal funkcjonować i pracować, aby ten stan rzeczy nie uległ zmianie. Następnie odniósł się do prośby o zabezpieczenie przez niego pracy Centrum w sytuacji, gdzie pacjent nie będzie w żaden sposób poszkodowany. Następnie swoją wypowiedz nakierował na związki zawodowe, których w Centrum Onkologii jest pięć, a obecni na sali są tylko przedstawiciele jednej grupy związków zawodowych. Podkreślił, iż traktuje związki zawodowe jak partnerów, ponieważ są to członkowie COZL. Przyznał, że są prowadzone z nimi rozmowy i są oni uwzględnieni w każdej części dialogu w myśl zasady jaką przytoczył Dyrektor „nic o nas bez nas”. Nadrzędnym celem jakiemu ma służyć COZL jest pacjent z Lubelszczyzny, z województw ościennych, z Polski. Pełnoprofilowość onkologiczna jest różnie rozumiana przez odbiorców, zasadniczo powinien być oddział zabiegowy, oddział radioterapii i oddział chemioterapii. Jest to trzon onkologiczny, pacjent leczony jest w każdym szpitalu od powiatowego do wojewódzkiego. Na każdym oddziale, poza kardiologią i traktem porodowym spotyka się pacjentów onkologicznych, którzy są operowani i leczeni. Nie ma jednego wzorca jakie oddziały zabiegowe powinny być w takim Centrum gdyż są to wewnętrzne preferencje wynikające z podziału i dostępności takich oddziałów. Mówca wspomniał również o starym budynku Centrum Onkologii, który został wyburzony, a który posiadał dwa oddziały radioterapii, oddział chemioterapii, oddział chemioterapii dziennej, oddział chirurgii onkologicznej, w której zostały wydzielone dwa zespoły: zespół zajmujący się rakiem piersi, czerniakiem, nowotworem tkanek miękkich, twarzą, szyją, głową, czyli tym wszystkim co można było leczyć, a czego nie zapewniały oddziały w innych szpitalach i pod oddział przewodu pokarmowego. Nowotwory przewodu pokarmowego były operowane nie na każdym oddziale. Blisko 60%-70% pacjentów chirurgicznych to pacjenci onkologiczni. Nowopowstałe oddziały to nie jedyne oddziały zapewniające dostępność pacjentów do tych usług, są to oddziały równoległe podkreślił. Stworzenie nowych oddziałów w jakiś sposób zapremiowało dla Lubelszczyzny, rekrutacja na te oddziały odbywała się kosztem już istniejących oddziałów, ponieważ są to koledzy, którzy pracowali w innych szpitalach, są to fachowcy wysokiej próby i powinni mieć stworzone warunki do pracy. Wyjątkowość Centrum Onkologii polega na tym, iż mamy możliwość przeprowadzenia pacjenta przez cały proces leczniczy, aż do wyprowadzenia do domu. Tą funkcję spełnia właśnie Centrum Onkologii, gdzie można poprowadzić pacjenta za rękę, gdy dowiaduje się o chorobie nowotworowej, nie może być on pozostawiony samemu sobie.

Przemysław Czarnek - strona rządowa

Odnosił się do wypowiedzi Pana Dyrektora M. Kondratowicza-Kucewicza zauważając sprzeczność w wypowiedzi, po czym zadał pytanie czy te oddziały, o których wspomniał Dyrektor są to kolejne oddziały, które leczą pacjentów onkologicznych? Czy W COZL leczeni są pacjenci nieonkologiczni?

Marek Kondratowicz-Kucewicz – dyrektor COZL

Zwracając się do Pana Wojewody zapytał, czy ma odpowiadać jako lekarz, czy jako menager?

Przemysław Czarnek - strona rządowa

Powiedział, że nie chciałby aby przedmówca to rozdzielał, ponieważ jako świetny lekarz-onkolog-chirurg wie, że jedno z drugim musi być powiązane. Zdaniem Pana Wojewody z jednej wypowiedzi nasuwają

się dwa wnioski, z jednej strony, że te oddziały pozostałe są niepotrzebne, a z drugiej że istota COZL polega na tym, że pacjent właśnie tu trafiając ma najszybszą drogę diagnozy w tym zakresie i do wyleczenia, bądź niewyleczenia, ponieważ nie zawsze da się wyleczyć pacjenta. Pan Wojewoda skierował następnie zapytanie do swojego przedmówcy - o to czy są to oddziały potrzebne czy niepotrzebne i czy te kolejne ortopedie, laryngologie, urologie itd., leczą pacjentów onkologicznych czy też nie onkologicznych.

Marek Kondratowicz-Kucewicz – dyrektor COZL

Zwrócił się do P. Czarnka z odpowiedzią, że każdy oddział nowopowstały jest zawsze potrzebny, bo zawsze skraca kolejkę pacjenta i zawsze zwiększa dostępność do procedur, mówiąc jako lekarz. Jednak jeżeli taki oddział nie ma środków zasilania i generuje zagrożenie dla pozostałych oddziałów stwarza to zagrożenie dla pozostałych oddziałów. Po czym podał możliwość rozwinięcia oddziałów opierających się o radioterapię i chemioterapię, czyli istotę działania Centrum Onkologii i zwrócił się do P. Czarnka z odpowiedzią, iż w tej chwili rozważanie o decyzjach, które zostały już podjęte i o budynku, który już jest wybudowany mija się z celem. W tej chwili mamy się zastanowić co zrobić z Centrum Onkologii dodał M. Kondratowicz-Kucewicz, po czym odniósł się do zadłużania. Nie wiedząc na jakich danych finansowych bazują eksperci NSZZ "Solidarność", powiedział, że jako Dyrektor bazuje na koncie szpitalnym i wie ile pieniędzy jest wydawanych i ile pieniędzy wpływa. To się nie bilansuje, a wykazuje znaczne różnice od 1 mln do ponad 2 mln na miesiąc. Odnosząc się do premii, podkreślił że jest to bolesna sprawa, ponieważ sprawy Centrum powinny być w dużej mierze rozwiązywane przez ekipę Centrum Onkologii. Od 2010 roku do 2015 roku została przekazana przez księgowość informacja, że w formie premii zostało rozdanych 52 mln złotych i są to pieniądze, które w tej chwili zabezpieczyłyby pacjentów, leki, procedury i pracowników.

Przemysław Czarnek - strona rządowa

Zapytał swojego przedmówcę, przez jaki okres czasu te 52 mln złotych wydano oraz na jaką ilość pracowników należy do przeliczyć?

Marek Kondratowicz-Kucewicz – dyrektor COZL

Od 2010 roku do 2015 a w chwili obecnej dotyczy to 1210 pracowników, którzy znajdują się na liście płac, a jak było wcześniej – nie zostało to przeanalizowane.

Przemysław Czarnek - strona rządowa

Powiedział, że bardzo ważne jest aby przed rzucaniem kwot przeanalizować ilu pracowników otrzymało premie i w jakiej wysokości, ponieważ rzucanie 100 mln, 200 mln dla zwykłego człowieka, który czyta to w prasie to jest prawdziwy koszmar. Ponowił pytanie ilu i w jakim okresie?

Marek Kondratowicz-Kucewicz – dyrektor COZL

Grupa Pracowników, która była premiovana to 700 osób na rok, natomiast co do premiowania, oczywiście należy premiować sytuacje, kiedy ktoś pracuje więcej, intensywniej, wykonuje swoją pracę ponad ustalony limit ponad zakontraktowane świadczenia. Zdaniem Pana Dyrektora, mówienie o 10% jest mijaniem się z prawdą, ponieważ są dokument, gdzie suma pieniędzy przeznaczonych na premiowanie z tytułu nad wykonań to 60% dla zespołu, który wykonywał te nadwykonania, 20% koszty z tym związane, które obciążają COZL, zaś czysty zysk to właśnie 19%-20%, przy czym nie mówi się tu o pracy manualnej, stetoskopie i badaniu pacjenta, tylko jest tu mowa o pracy na urządzeniach wielomilionowej wartości, ponieważ są to procedury związane z radioterapią – dodał

Dyrektor M. Kondratowicz-Kuncewicz. W swojej wypowiedzi nie może się z tym zgodzić, z uwagi na brak jawnych czy też jasnych zasad premiowania. Premiowanie odbywało się na zasadzie uznaniowej, sam rozumie nadwykonania i zwiększoną pracę personelu białego, wprowadzanie wniosków racjonalizatorskich, które poprawiają funkcjonowanie, jednak sprawa premiowania jest zagadką – podsumował M. Kondratowicz-Kucewicz.

Przemysław Czarnek - strona rządowa

Podziękował za informację przekazaną przez Pana Dyrektora, a następnie stwierdził, iż 52 mln zł na 2010 rok do 2015 roku na 700 pracowników jest to roczna kwota 1031 zł brutto na osobę, czyli 600 zł na rękę.

Wiesława Janczak - Przewodnicząca WRDS

Zwróciła się do Pana Wojewody z kolejnym upomnieniem, po czym podkreśliła, iż przez nią prowadzone jest posiedzenie i dla równowagi zwróciła się do ludzi zaproszonych w randze ekspertów o przybliżenie tematu.

Barbara Czerska-Pieńkowska – ekspert NSZZ „Solidarność”

Powitała gości obecnych na posiedzeniu i podkreśliła, że jej obecność nie wynika z tego, że zajmuje się sprawą naukową, ale dlatego, że od około 20 lat rzecznikuje Centrum Onkologii i uważa się za eksperta w tej dziedzinie. Zwróciła uwagę, że świadczy tutaj rzeczy niebywałych, dlaczego tak strasznie ciężko jest się przedzierać polskiej onkologii przez własny kryzys mimo, że jest to onkologia, która ma nieomal 100 -letnią tradycję, u której podstaw leży dzieło życia największej kobiety świata Marii Curie-Skłodowskiej, która przyjechała założyć instytut radowy, nie szpital powiatowy, nie miejsce gdzie coś będzie się oferowało, ale miejsce gdzie się będzie leczyło. Bardzo ważne jest to by zrozumieć, że COZL musi być szpitalem całościowo opiekującym się pacjentem i to żeby pacjent onkologiczny jeździł na konsultację dotyczącą chirurgii plastycznej poza szpital, np. jeśli to dotyczy raka głowy i szyi. Jesteśmy w kraju w którym niedawno dokonano zabiegu przeszczepu twarzy. Jest to zabieg, który poza Centrum Onkologii byłby niemożliwy. Nie można COZL łączyć z innym szpitalem podkreśliła mówczyni, ponieważ musi on kompleksowo, całościowo leczyć pacjenta onkologicznego, człowieka, który usłyszał, że ma raka i który nigdy nie będzie wyleczony, ponieważ rak jest chorobą całego organizmu, jest chorobą nieuleczalną. Według B. Czerskiej-Pieńkowskiej to E. Starosławska włożyła nieprawdopodobną pracę oraz wielkie umiejętności organizacyjne, ogromne poświęcenie i kompleksową wiedzę onkologiczną i empatyczną o pacjencie onkologicznym. Uważa, że punktem wyjściowym powinno być myślenie o tym jak utrzymać autonomię i całościowość Centrum Onkologii. Wiadome jest doskonale czym różnią się szanse pacjenta, który od operacji do rehabilitacji przebywa pod jednym dachem, bo to jest ok. 40% szans więcej i nie należy odbierać ludziom szansy na przeżycie, normalne funkcjonowanie, na istnienie tylko dla bilansu. Opłacalność w medycynie liczy się bardzo prosto jak wskazuje B. Czerska-Pieńkowska, ilość osób wpuszczanych do systemu, ilość czasu i pieniędzy jakie się na tych ludzi wydaje i ilość zdrowych ludzi, którzy z tego wychodzą, takich którzy mogą żyć normalnie w społeczeństwie. Z tego punktu widzenia opłacalna jest jedna dziedzina medycyny – położnictwo – dodała, gdzie wpuszczana jest jedna pacjentka, mało czasu, mało pieniędzy, wychodzi przynajmniej dwoje, a jak dobrze pójdzie to i więcej. Otóż tak opłacalna onkologia nie była i nie będzie, podsumowała.

Jerzy Gryglewicz – ekspert NSZZ „Solidarność”

Na wstępie pogratulował przyjazdu Pana Ministra Radziwiłła do Ziemi Lubelskiej i wyraził nadzieję, że wiele istotnych elementów dotyczących polityki zdrowotnej zostanie wyjaśnionych, w tym przede wszystkim rozwoju map potrzeb zdrowotnych. Zaznaczył, że to Wojewoda będzie tworzył Rady ds. potrzeb zdrowotnych i dzięki nim tworzone będą plany zakupu świadczeń przez NFZ. Zaznaczył, że tworzone mapy mogą być ogromną szansą dla COZL. W dalszej części mówca wyraził stanowisko, że nie do końca może zgodzić się z obecnym Panem Dyrektorem COZL, co do organizacji świadczeń opieki onkologicznej. Zaznaczył, że na całym świecie leczenie onkologiczne koncentruje się w specjalistycznych Centrach i nie jest rozproszone. Nadmienił, że Polska Onkologia ma najgorsze wyniki w Unii jeśli chodzi o efekty leczenia m.in. dlatego że część pacjentów leczy się w ośrodkach nieposiadających kompetencji w tym zakresie. Nie zgodził się również ze stanowiskiem, że otwieranie innych oddziałów COZL jest pozbawione sensu. Następnie podał kilka przykładów uzasadniających przyjętą tezę. Pan J. Gryglewicz podkreślił, że jeżeli pacjentów uda się skoncentrować w jednym miejscu na Ziemi Lubelskiej, możliwe będzie uzyskanie bardzo dobrych wyników leczenia. Następnie powiedział, że jeżeli chodzi o elementy łączenia jednostek to już jest pierwszy przykład połączenia COZL ze szpitalem wieloprofilowym. Ma to miejsce w Bielsko-Białej, gdzie powstało Białskie Centrum Onkologii. Zaznaczył jednak, że efekty tego połączenia nie są najlepsze i zaproponował aby skontaktować się z Prezydentem Bielsko-Białej i ocenić jak ta fuzja nastąpiła. Mimo wszystko zaznaczył, że jest wielkim zwolennikiem fuzji i uważa, że po to tworzy się Centra Onkologii aby zmniejszyć obciążenie leczenia pacjentów onkologicznych w innych oddziałach. Po raz kolejny zaznaczył, iż tylko kompleksowe leczenie w jednym miejscu jest dobre dla pacjentów, ale również dla płatnika, gdyż nie ma dublowania świadczeń. Na koniec przybliżył kwestie uzupełnienia zasobów kadrowych przez Panią Dyrektora jakie miało miejsce we wrześniu ubiegłego roku i zaznaczył, że na tamten moment poczynione decyzje kadrowe były uzasadnione. Dopiero decyzja Sejmu nowelizująca ustawę o świadczeniach wydłużyła okres kontaktowania i rozpisywania konkursów na 2017 rok.

Lech Sprawka – Poseł na Sejm RP

Powitał wszystkich i powiedział, że w ramach wykonywania mandatu posła odbył spotkania z Marszałkiem S. Sosnowskim, Marszałkiem A. Bratkowskim oraz Dyrektorem A. Kowalikiem. Odbył spotkania również z Panem Wojewodą P. Czarnkiem, Posłem J. Łopatą. Rozmowy dotyczyły samego Centrum jak również organizacji służby zdrowia w Lublinie. Poseł L. Sprawka powiedział, że z lekkim niepokojem odebrał wypowiedz Marszałka S. Sosnowskiego, z której wywnioskował, że Zarząd Województwa był jakby niezorientowany w wizji. Zaznaczył, że dziś ani razu nie padło określenie Rada Społeczna Szpitala, a to tak naprawdę przedstawicielstwo Marszałka w danym podmiocie. Następnie wyjaśnił rolę Rady Społecznej i nadmienił, że na sali obecny jest członek poprzedniej kadencji Pan H. Smolarz. Zaznaczył, że gdyby nie opinia Rady w 2015 roku nie możliwe byłoby ustanowienie struktur Centrum Onkologii. Następnie zwrócił się do Pana Dyrektora Centrum Onkologii o rozwianie plotek co do ograniczenia liczby sal operacyjnych z 7 do 5. Wyraził przekonanie, że są to nieprawdziwe sygnały, bo póki co regulamin organizacyjny nie został zmieniony. Następnie zwrócił uwagę na wątpliwości związane z informacjami dobiegającymi z wnętrza Centrum dotyczących m. in. organizacji Centrum. W dalszej części wyraził zadowolenie, że Zarząd Województwa podzielił wcześniejszą koncepcję, która zmaterializowała się w postaci pozytywnej opinii Rady Społecznej jeszcze w 2015 roku i że wszystkich zainteresowanych celem, będzie zabezpieczenie od 1 lipca finansowego funkcjonowania tych nowych oddziałów. Następnie poruszył kwestię niewywiązania

się do końca z przyrzeczenia ze strony Ministra P. Warczyńskiego ze złożonych przyrzeczeń. Powiedział, że rozmawiał z nim na ten temat i duże znaczenie miała tu zmiana ustawy o świadczeniach, której efekty można było zauważyć po 1 stycznia 2015 roku. Wówczas został uchylony ust. 2 art. 156, który mówi, że w przypadku ogłoszenia konkursu nie mogły do niego przystąpić podmioty, które już mają podpisany kontrakt na ten rodzaj świadczenia. Uchylenie tego ustępu praktycznie wyeliminowało możliwość ubiegania się o kontrakty nowych podmiotów oraz nowych oddziałów w strukturze już istniejących podmiotów. Zaznaczył, że obecny wysiłek wszystkich organów powinien zmierzać w kierunku wyjścia z tego stanu rzeczy. Następnie zwrócił uwagę na to, że w obecnym stanie rzeczy kompleksowość można rozumieć dwojako. Można uznać, że kompleksowość leczenia w ramach pakietu onkologicznego to operacja dokonana w jednym szpitalu a później w ramach porozumienia pozostałe leczenie realizowane jest w innym szpitalu. Ale kompleksowość można rozumieć również i tak jak w uzasadnieniu do ustawy, że wszystko odbywa się w jednym miejscu. Jeżeli przyjęlibyśmy drugą definicję wówczas przestalibyśmy mieć wątpliwości co do kształtu Centrum. Poseł L. Sprawka nadmienił, iż w programie między Sejmem a Sejmikiem zadeklarował wolę mediacji między wszystkimi podmiotami, które są zainteresowane tą sytuacją. Zasugerował aby obie strony konfliktu cofnęły się o krok, co pozwoliłoby na poukładanie przedmiotowej problematyki. Efektem tych działań było wczorajsze spotkanie u Pana Wojewody, od którego jeszcze nie ma sygnału. Następnie zaznaczył, że jest zaniepokojony tonem niektórych z dzisiejszych wypowiedzi. Dalej zwrócił się do Pana Dyrektora i życzył mu aby kierunkowskazem jego pracy był punkt widzenia lekarza, a nie managera. Swoje uwagi odniósł również do organizacji służby zdrowia w Lublinie a także w całym Województwie Lubelskim zarówno w kontekście obecnego stanu prawnego jak i zmian, które będą miały miejsce po 1 lipca 2016 roku. L. Sprawka zwrócił uwagę na rolę Wojewody i priorytetach, które ma wyznaczać z Wojewódzką Radą. Zwrócił uwagę, że w Lublinie jest kilka podmiotów tworzących: Uniwersytet Medyczny, samorząd województwa, MSWiA, MON i Ministerstwo Zdrowia, Instytut Medycyny Wsi plus jeszcze podmioty niepubliczne. W dalszej części zwrócił uwagę, że powinno dochodzić do spotkań przedstawicieli organów tworzących, którzy wspólnie zastanawialiby się jak zorganizować służbę zdrowia i odpowiedzieli sobie na pytanie, czy posiadają wystarczającą infrastrukturę prawną itd. Powiedział również, że przedstawił to pytanie A. Kowalikowi, który oświadczył, że bardziej na te pytania odpowie mapa potrzeb zdrowotnych. Zaznaczył następnie, że ważne jest aby poszczególnymi działaniami sensownie się podzielić i żeby koncentrować środki. Wówczas uda pogodzić się opinię lekarza i opinię managera. Nie ulega wątpliwości, że ważną rolę na tej scenie odgrywają szpitale kliniczne, które nie powinny być podstawą do zabezpieczenia potrzeb zdrowotnych. Powinny one być centrum kształcenia studentów, wdrażania nowych technologii, powinna być to perełka, a masowy pacjent powinien być leczony w pozostałych szpitalach i tu jest kwestia rozgraniczenia jaką rolę w tym wszystkim ma odgrywać Centrum Onkologii. Gdyby doszło do porozumienia, Centrum Onkologii mogłoby mieć kontrakt na hematologię oraz na pozostałe oddziały. Następnie zaznaczył, że ważniejszy niż konkurencyjność jest interes świadczeniobiorców. Kończąc zwrócił się do Pana Marszałka mówiąc, że chciałby usłyszeć choć cień nadziei, że tego typu współpraca jest możliwa. Odniósł się również do doniesień medialnym m.in. do wywiadu z Dyrektorem E. Starosławską z początku 2015 roku. Podsumowując podziękował wszystkim tym którzy pomogli zabezpieczyć całe przedsięwzięcie m.in. Pani Premier Kopacz, całemu zarządowi i samorządowi.

Wiesława Janczak - Przewodnicząca WRDS

Na początku swojej wypowiedzi zapytała się obecnych gości, kto chciałby zabrać głos w tym temacie, ponieważ chciałyby przekazać głos członkom rady, żeby również mieli prawo się wypowiedzieć i sformułować jakieś wnioski. Uważa, że ta atmosfera polityczna przenosi się ze szczebla centralnego na Wojewódzki, co być nie powinno, ponieważ posiedzenie należy zakończyć jakimiś wnioskami, dojść do porozumienia. Pani Przewodnicząca nie wyobraża sobie, żeby Lubelszczyzna nie rozwiązała tego tematu tak jak on powinien być rozwiązany. Nie należy nawzajem przerzucać się krytyką, tylko należy znaleźć rozwiązanie tego tematu, tak żeby skończył się on sukcesem. Temat jest bardzo trudny, tak jak to podkreślili przedmówcy, ale po to została powołana Rada aby ten problem rozwiązać. Poprosiła o ukierunkowanie swoich wypowiedzi do konkretnych rozwiązań tego problemu. Przewodniczącą tej radzie chce znaleźć konkretne rozwiązanie i uważa, że należy z szacunkiem dojść do porozumienia.

Barbara Kołłątaj – publiczność, strona społeczna

Kontynuując ukierunkowała swoją wypowiedź na własnym doświadczeniu. Wspomina, iż przed 10 laty również chorowała na nowotwór. W poniedziałek przeszła operację z powodu wznovu choroby. Przedstawiła w tym zakresie szersze spojrzenie, i jako naukowiec i epidemiolog, i lekarz. Następnie odniosła się do dużej ilości zachorowań na raka i zwróciła uwagę na jeden aspekt epidemiologiczny, że zachorowalność, czyli liczba nowych przypadków nowotworów złośliwych w Polsce u obu płci jest niższa niż średnia dla krajów UE, natomiast umieralność z powodu nowotworów złośliwych w Polsce jest wyższa niż średnia dla krajów UE. Zdaniem Pani B. Kołłątaj diagnostyka wczesnych stadiów nowotworów jest niewystarczająca. Wobec tych faktów epidemiologicznych, autonomiczne COZL zapewnia kompleksową opiekę pacjentowi onkologicznemu. Z danych wynika, że Polska zajmuje przedostatnie miejsce w Europie w zakresie funduszy przeznaczonych na profilaktykę i zdrowie publiczne co podkreśla na przykładzie innych państw. Kontynuując odniosła się do dwóch sytuacji, gdzie lekarka z wznową nowotworową pojechała do Warszawy, nie do Lublina i usłyszała: no pani jest lekarzem, pani wie, że wznowa ogólnoustrojowa to leczenie paliatywne, co daje może rok przeżycia. Następnie przyjechała do Lublina dostała „per gate” i wróciła do pracy dodała. Uważa, że wykształcenie lekarza jest kosztowne, ale leczenie onkologiczne jest bardzo drogie, o czym się przekonała. Kolejno podkreśliła jak ważna jest kompleksowa opieka specjalistyczna w jednym miejscu, przy czym podając dalej przykład stwierdza, że nie należy przechodzić obok człowieka chorego obojętnie. Centrum Onkologii jest perełką, jest światłem, a wizja Pani E. Starosławskiej dotycząca tego autonomicznego ośrodka na poziomie światowym dla ludzi chorych na nowotwory okazała się zbyt śmiała i zakwalifikowano ją jako niepotrzebny luksus. Podsumowując zwraca uwagę jak wiele ludzi z różnych miast przyjeżdża się tu leczyć, że człowieczeństwo jest nie dochodowe a refleksję końcową odniosła do tych, którzy na wszystkim i na wszystkich chcieliby zarobić.

Arkadiusz Bratkowski – członek Zarządu Województwa Lubelskiego

Temat onkologii jest bardzo istotny i ważny, trzeba jednym słowem podziękować, że o tym toczy się dyskusja, ale powinno dyskutować się o pewnej wizji. Centrum Onkologiczne powstało dzięki pozyskaniu środków publicznych przez samorząd województwa wspólnie z rządem polskim. Pan Poseł L. Sprawka powiedział, że w dniu 1 stycznia 2015 roku wykreślono jeden zapis ustawy, który uniemożliwiał ręczne sterowanie, kontraktowanie usług medycznych. W tym momencie zrobił się jeden poważny problem, kiedy były naprawdę długo prowadzone rozmowy z Panią Dyrektorem E. Starosławską by przyjrzała się czy będzie w stanie zabezpieczyć środki finansowe na fundusz płac, bo kontraktu może nie być. Stwierdzenia były, rozmowy również były prowadzone, ale żadnych deklaracji nie było złożonych. Pan Marszałek podpisał pismo pani Dyrektora E. Starosławskiej

by nie podpisywała umów na czas nieokreślony, bo może być sytuacja taka, że fundusz płac będzie brał pieniądze by leczyć pacjenta. Jak przyznał Pan Arkadiusz Bratkowski, dla nas jest sprawą najważniejszą by pacjent był leczony a nie była uprawiana prywata. W niedługim czasie będzie podany protokół z kontroli jak były rozdysponowane premie, co określił skandalem. Dla Pana Marszałka zrozumiałe jest płacenie lekarzom, ale nie jest rozsądne płacenie hydraulikom. Wielkim sukcesem było ukończenie pierwszego etapu inwestycji. Z sukcesu wynikł bardzo poważny problem, bo pieniądze nie były przekazywane na leczenie pacjentów, tylko wydawane w dziwny sposób. W momencie, gdy będzie gotowy protokół, Pan Marszałek zadeklarował, że ten dokument trafi do obecnych, ale my mając już po części pewną informację musieliśmy podjąć działania mówił Pan Arkadiusz Bratkowski. Zaznaczył, że wnioskował o odwołanie E. Starostawskiej z funkcji Dyrektora, na co uzyskał zgodę. Fizyczne próby odwołania zostały podjęte, jednak technicznie, nie. Nie jest wręczona decyzja o odwołaniu z racji tej że Pani Dyrektor przebywa na zwolnieniu. Kontynuując stwierdził, że nikt nie podważył jej umiejętności medycznych jako lekarza, ale jako manager wyczerpała swoje możliwości zarządcze i dlatego też taka decyzja została przyjęta jednogłośnie przez Zarząd Województwa. Uzasadniając zapewnił, że nie ma żadnego zagrożenia dla pacjentów nie tylko z Lublina, ale z innych części kraju. W 2014 r. NFZ zapłacił za leczenie onkologiczne poza województwem 160 mln złotych, co jest też wezwaniem dla nas wszystkich, aby tak zorganizować leczenie, aby ci pacjenci od nas nie wyjeżdżali, żeby przyjeżdżali, żeby pieniądze płynęły tutaj do nas, do naszego ośrodka i nie ma niebezpieczeństwa, że ten ośrodek zostanie wykreślony, że nie będzie funkcjonował. Stanowczo podkreślił, że Centrum Onkologii nie będzie likwidowane i że nikt takich zamierzeń nie miał jak również potwierdza, iż nie było takich planów, nie ma i nie będzie aby przekształcić Centrum Onkologii w spółkę prawa handlowego. Następnie wyraził zadowolenie obecnością Pana Ministra K. Radziwiła wskazując tym samym na była obecność Wiceministra K. Łandy w Dziale Dyskusji mapy potrzeb zdrowotnych. Na koniec zwrócił się z apelem do Pana Wojewody, do Posła Sprawki żeby jednak Ministerstwo zdrowia zmieniło swoje zdanie, żeby jednak utrzymać ten status finansowania onkologicznego.

Marek Kondratowicz-Kucewicz – dyrektor COZL

Na wstępie stwierdza, że praca z pacjentem jest zaszczytem a Centrum Onkologii nie jest kłopotem. Następnie zaprzecza słowom, jakoby miał zamykać i likwidować, a te oddziały które powstały są niepotrzebne. Otóż stwierdził to tylko w kontekście, że te oddziały nie są finansowane, co stanowi bardzo poważne zagrożenie dla Centrum Onkologii, jeżeli nie będą one miały jakiegokolwiek źródła finansowania. Przykładem jest ostatni konkurs na hematologię, gdzie Dyrektor Narodowego Funduszu Lubelskiego Oddziału ogłosił przetarg, który jest dostępny na stronie NFZ. W końcowym efekcie przegraliśmy 46% w stosunku do 98%. Według obowiązujących kryteriów prawnych nie ma możliwości uzyskania jakiegokolwiek finansowania z NFZ dla nowo powstałych oddziałów według obowiązujących kryteriów nadmienił. W dalszej części swojej wypowiedzi M. Kondratowicz-Kucewicz uspokaja, że nie zamyka żadnych sal na bloku operacyjnym. Zaznaczył, że przez poprzednią dyrekcję został rozwiązany oddział chirurgii plastycznej, z ekonomicznego punktu widzenia, co przejawiało się to małą ilością operowanych pacjentów. Zapewnił, że taki pacjent, który będzie skierowany na zabieg chirurgii plastycznej uzyska pomoc i nie zostanie pozostawiony sam sobie. Chirurgią plastyczną zajmuje się również oddział chirurgii onkologicznej, gdzie dokonywane są zabiegi rekonstrukcji piersi, chirurgii w obrębie plastyki twarzy, wszelkiego rodzaju operacje płatowe, rekonstrukcji za pomocą płatów na mikrozespoleńiach. Na potrzeby pacjentów zostały rozwinięte oddziały radioterapii i jest możliwość uzyskania tą drogą źródeł finansowania. Obiekt i środki są wykorzystywane do maksimum dodał,

po czym z wyrazami emocji zaznaczył, że medycyna zwłaszcza onkologia, nie da się robić bez pieniędzy. Szansa czy cień jakiegokolwiek finansowania pozwoliłaby na normalne funkcjonowanie i leczenie.

Wiesława Janczak - Przewodnicząca WRDS

Przeniosła dyskusję na członków Rady.

Dariusz Jodłowski - Konfederacja „Lewiatan”

Z zaniepokojeniem stwierdził, że większość informacji jaka została przedstawiona przez strony jest znana, ogólnodostępna, przy czym nic nowego nie zostało wniesione. Zgodził się z wypowiedzią Posła L. Sprawki, że jest problem i że przede wszystkim należy zakończyć sprawy organizacyjne. Swoje uwagi odniósł do braku powołanego zespołu problemowego ds. Polityki Społecznej i Ochrony Zdrowia WRDS, który mógłby obradować nad problemem, a w efekcie końcowym można byłby zająć się wnioskami i merytoryką. Zaznaczył również, że był przez cztery lata był członkiem społecznej rady Narodowego Funduszu Zdrowia Lubelskiego i zna problematykę, wie jak działa, jakie prawo obowiązuje w tym zakresie i nie jest tutaj fantasta. Każdego z menadżerów obowiązuje tutaj w kraju prawo, dopóki prawo nie zostanie zmienione, nie ma cudownego rozwiązania. To czy się kierować sercem czy rozumem, na tej Sali nie rozwiążemy, jak również nie można porównywać nominalnych wartości wydatków na jednego pacjenta z wydatkami jakie są ponoszone w krajach gdzie dochód jest czterokrotnie większy. Nie da się tego rozstrzygnąć na tej sali, ale trzeba pamiętać, że każdy pacjent, każdy menadżer jednostki, służby zdrowia ma do rozstrzygnięcia taki problem i jak przy tak szczupłych środkach zapewnić maksymalne dobro na światowym poziomie. Podkreślił, że żaden apel i rozrywanie szat, nawet gdyby był tutaj wwieziony pacjent onkologiczny na środek tej sali to tego nie da się rozstrzygnąć. Przyznał rację Pani W. Janczak, że jeśli wszyscy się za to zabiorą, to jakieś rekomendacje zostaną stworzone. Zbliżając się do wniosków postulował o jak najszybsze powołanie zespołu problemowego, aby mógł zająć się tą problematyką i rekomendacją dla RDS. Kolejno nadmienił, iż postulował, żeby wprowadzić pewną profilaktykę zagrożeń społecznych związanych z funkcjonowaniem placówek służby zdrowia, przy czym wyraził rekomendację, aby do rad społecznych nie byli powoływani politycy tylko właśnie przedstawiciele partnerów społecznych co uspokoiłoby atmosferę i dałoby możliwość takiego monitoringu społecznego. Następnie D. Jodłowski zawniósł że być może należałoby pomyśleć nad takim zespołem mediacyjnym, bo mediacja jest potrzebna, tak jak i grupa doświadczonych życiowo i w stanowieniu prawa ludzi. Przyglądając się z boku procesowi inwestycyjnemu stwierdza, że były popełniane błędy na poziomie zarządzania właśnie tą inwestycją. Nie ulega wątpliwości, że za te błędy wszyscy zapłacimy, bo grożą nam przegrane procesy. Kończąc swoją wypowiedź zauważył, że lekarz nie powinien zarządzać tym procesem, a powinien się zająć rzeczywistością realizacją wizji medycznej na tyle na ile mu daliśmy jako społeczeństwo i jako przedstawiciele tworzący prawo, ramy prawne do działania. Pan Dyrektor też nie będzie miał możliwości działania w zakresie finansowym bo pieniądze są dobrem skończonym, musimy o tym pamiętać dodał i podziękował za wypowiedź.

Wiktor Szyborski - Konfederacja „Lewiatan”

Podzielił głos swojego przedmówcy i wyraził zdziwienie jak mogło dojść wśród ludzi światłych, wykształconych do podstawowych błędów w zarządzaniu po obu stronach. Uważa, że główna przyczyna tego obecnego kryzysu, co według mówcy nie padło a powinno paść, to fakt, że mamy

do czynienia z kryzysem i powinniśmy teraz wprowadzać zasady zarządzania kryzysowego, które zupełnie inaczej wygląda niż normalne zarządzanie dodał. Przede wszystkim na pierwszym miejscu powinien być przeprowadzony audyt, potem ocena faktów, a na końcu podjęcie decyzji, gdy mamy całą wiedzę w ręku. Według W. Szyborskiego całą winą, za obecną sytuację, jest brak poczucia wspólnoty w zarządzaniu przy dwóch stronach zarządzających, czyli właściciel i najęty przez niego manager lub grupa managerów. Wskazując na swoją osobę jako zarządzającego kiedyś w dużej korporacji ze zdziwieniem obserwuje, że jest brak synergii, nie ma spotkania przy wspólnym interesie. Podkreśla, że jako właściciel jeżeli nie wie nic o procesie wydawania pieniędzy, to ma problemy z ogarnięciem biznesu, a wydawanie pieniędzy których nie ma to jest druga przyczyna kryzysu. Uważa, że nikt zarządzając własnymi pieniędzmi nie popełniłby takich błędów jakie zostały popełnione w zarządzaniu Centrum Onkologii. Dlaczego tak się dzieje, bo mamy tu do czynienia z pieniędzmi wirtualnymi a nie swoimi dodaje. W dalszej wypowiedzi stwierdza, popierając się przykładem, że jeśli manager wie co należy zrobić ale tego nie zrobił, a jeżeli ma ograniczenia w możliwościach w realizacji to idzie do właściciela i stawia go pod ścianą mówiąc to i to, mając później na to określone kwestie na piśmie. Zwłaszcza dzisiaj w dobie komputerów, nie możemy rozmawiać w cztery oczy, mówić sobie dość i wychodzić później bez ustaleń pisemnych co należy dalej realizować podkreślił mówca. Zarządzanie i synergia w tym zarządzaniu to najbardziej bolesna strona. Na koniec zwrócił się o pomoc do członków komisji w sformułowaniu wniosków, które będą pomocne do rozwiązań kryzysu i podziękował za wypowiedź.

Marek Kołodziejczyk- FZZ

Nastawiając się na to spotkanie liczył, że uzyska mniej wirtualne, A bardziej praktyczne recepty na wyleczenie służby zdrowia pod hasłem Centrum Onkologii, jednak jak dodał nic nowego nie zostało przedstawione z tym wszystkim spotykał się wielokrotnie, jak również spotykał się na płaszczyźnie rodzinnej młodszej i starszej. Dodał również, że należy skupić się na tym jak rozwiązać problem. Następnie podzielił uwagę Pana Dyrektora M. Kondratowicza-Kucewicza, że rachunki są i trzeba je zapłacić przytaczając własny przykład. Natomiast nagrody według Pana Marka Kołodziejczyka, to już są rzeczy czysto personalne i o tym nawet nie powinno się rozmawiać, bo jest to sprawa audytu. O żadnych personaliach nie powinno być tutaj rozmowy, powinny być rozmowy na temat istoty rozwiązania problemu, co ma doprowadzić do tego, że trzeba wziąć udział w kontraktowaniu tych usług medycznych, które są oferowane na innych oddziałach. W związku z powyższym należy się skupić na tym co zrobić, na kogo wpłynąć żeby te środki na tą wysokospecjalistyczną procedurę leczenia zdobyć. Nie będzie to łatwe bo takich Centrów Onkologii jest 2-3 w Polsce, więc nie jest to temat czysto strictly polityczny, który by niejako załatwiał temat wizerunkowo dla poszczególnego ugrupowania powiedział M. Kołodziejczyk. W dalszej wypowiedzi wysunął prośbę do parlamentarzystów, jak i tutaj wspólnego wyprowadzonego stanowiska żeby iść w tym kierunku, żeby coś zrobić, aby onkologia mogła dostać środki. Podsumowując uważa, że nie jeśli zawozi się do mechanika pojazd, żeby wymienić żarówkę, a on wymienia nam jeszcze reflektor i poprawia instalację i wtedy zapłacimy mu tylko za żarówkę, to jeśli nie zapłacimy za całość to nie wyjedzie i tak jak z tym pacjentem, może to nie jest trafne porównanie zaznaczył M. Kołodziejczyk, jednak kompleksowe leczenie to leczenie od przeglądu do przeglądu i ten pacjent ma być obsługiwany i nie on ma być przedmiotem leczenia tylko podmiotem w tym całym procesie.

Marian Król – NSZZ „Solidarność”

Na wstępie podkreślił, iż ma swoje doświadczenia piętnastoletnie a od roku 2016, rok kolejnych doświadczeń, ponieważ bacznie obserwował jak to wszystko się zmieniało, jak podejście i obsługa człowieka potrzebującego się zmienia. Przez 16 lat obserwacji stwierdza, że jest to wystarczający okres, żeby odnieść się do tych wszystkich problemów jakie się znajdowały na tej sali. Po czym zwrócił się do Marszałka S. Sosnowskiego z zapytaniem, jaka jest rzeczywista przyszłość planowana w COZL. Swoje uwagi odnosi do trwającego audytu co najmniej od roku i jedna strona mówi, że coś ma a druga, że premie były, odnosząc się również do osoby hydraulika, któremu również należała się premia za to, że przeniósł całą tą jednostkę starego szpitala do nowego i też jakieś wynagrodzenie temu hydraulikowi się należy dodać, bo ktoś to wszystko certyfikował, ktoś te wszystkie świadectwa wewnętrznymi siłami zrobił i też jakaś premia mu się należała. Uważa, że zarządzający tym szpitalem stanęli na wysokości zadania przygotowując jednostkę do pracy, natomiast politycy nie stanęli, aby stworzyć rozwiązania, które umożliwią kontraktowanie. Z całą odpowiedzialnością uważa, że to politycy PO i PLS nie stanęli na wysokości zadania, aby poprzez swoich przedstawicieli zmienić jeden zapis o kodach resortowych, czy innych dodał M. Król. Kolejno w swojej wypowiedzi odniósł się do obowiązujących przepisów i podkreśla, iż obecni rządzący nie stanęli na wysokości zadania, przy czym zapewnił, iż obecnej władzy tego również nie odpuści tak jak Marszałkowi S. Sosnowskiemu dodał. W swojej wypowiedzi podkreślił, że jeśli nie otrzyma odpowiedzi to skieruje to zapytanie do służb żeby to zbadały. Uważa, że nie należy oceniać osoby zanim nie uzyska się konkretnych informacji, co już zrobiono i jaka w tej sytuacji jest możliwość ustosunkowania się tej osoby, która została odcięta od wiedzy źródłowej. Kontynuując swoją wypowiedź stwierdza, że jeżeli na to pozwolimy żyjąc w XXI wieku, to może jutro każdego spotkać taki sam los. W dalszej części wypowiedzi uważa, że obowiązkiem jest doprowadzić do sprawiedliwej oceny, jak również odniesienie się do tej oceny, zwłaszcza jeśli posiada się ogromną wiedzę. Taka wiedza według Pana Mariana Króla to ogromna machina, z której można człowieka zamordować. Uzasadnia swoją wypowiedź tym, iż kiedyś takie wyroki były, takie wyroki robiono, dokładnie w taki sposób robiono tzn. wyroki kiblowe. Podsumowując zwraca się do stron dialogu, do których swoją wypowiedź kieruje, że tak to dzisiaj wygląda i nie można na to patrzeć po prostu spokojnie i nie wyrażać emocji. Podkreślił, że jeżeli dzisiaj rządzący w najbliższym czasie nie znajdą rozwiązania to będzie zmuszony skierować zapytanie do innych służb, które to wyjaśnią, myślę że w Polsce są jeszcze jakieś służby, które też do tego będą miały prawo się odnieść – dodał.

Zbigniew Rymsza - Konfederacja „Lewiatan”

Podziękował za udzielenie głosu, po czym przeszedł do stawiania wniosków z dzisiejszego spotkania, a mianowicie uważa, że ta cała sytuacja jest na podstawie błędów popełnionych przy zarządzaniu tą instytucją, nie wnikając kto mniej a kto więcej, kto potrzebnie a kto niepotrzebnie podjął różnego typu decyzję. Pan Z. Rymsza uważa, że należałoby skierować wniosek do nowego zarządu, aby spróbował ocenić miejsce tego zakładu, budynku, możliwości finansowania jakie istnieją tutaj. Nadmienił, iż padło parę takich sformułowań, że te pieniądze są gdzieś tutaj w rejonie i można byłoby je pozyskać, że tych pacjentów można byłoby przenieść tutaj, można byłoby zbudować biznesplan, który miałby za zadanie, aby ten podmiot uzdrowić bez wprowadzania środków takich drastycznych jak Zarząd Komisaryczny albo inne dziwne instytucje, które na dzień dzisiejszy co do zarządzania już wydają się być prawie niezbędne, ponieważ to wszystko musi się jednak bilansować. Nie ma wątpliwości, że jeżeli nie ma wystarczających pieniędzy, nie ma kontraktowania to trzeba to w jakiś sposób zbudować, przeprowadzić tego pacjenta, gdzieś go pozyskać dodał Pan Zbigniew Rymsza, jednocześnie oczekując

na przedstawienie nowego biznesplanu przez Zarząd. Nadmieniał, że 160 mln NFZ zwraca za zabiegi poza województwem, co jest możliwością na uzdrowienie finansów COZL. Ocenę to również Zarząd ile potrzeba lat i jakiej ilości ludzi, czy potrzeba będzie coś zamknąć, czy ograniczyć, czy jakieś usługi niedochodowe odpuścić sobie teraz a powrócić do tego w przyszłości. Uważa, że taką ocenę stanu faktycznego należy przeprowadzić i wydaje się to być niezbędne, bez powielania wypowiedzi W. Szyborskiego, który według Pana Z. Rymczy mówił bardzo dobrze na ten temat. Kolejno wnioskuje za pozostawieniem COZL w takim stanie jakim jest do momentu postawienia diagnozy przez obecny Zarząd i faktycznego stwierdzenia. Jeżeli odpowiadamy sobie tak temu stwierdzeniu, to wyznaczamy metodę, czas, okres i wtedy wyrażana jest zgoda aby zatrudnić takich doradców i w taki sposób postawić szpital, żeby on szedł na ścieżkę generowania dochodu operacyjnego netto wychodząc z tego kryzysu. Kończąc swoją wypowiedź wyraził także zgodność w głosowaniu, aby postawić jakość leczenia na jak największym poziomie, ale nie za wszelką cenę, być może kosztem pewnych zmian, co będzie uzasadnione ekonomicznie. Podziękował za swoją wypowiedź.

Mirosława Gałań - BCC

Z niepokojem stwierdziła, że przy takim forum jest mowa o polityce i jakiś przeszłościach historycznych, a to nie jest miejsce i nie czas, który powinien zostać poświęcony tym sprawom. Bardzo przykre jest kiedy się zderza zasługa medyków, medycyny naszej i świetnych lekarzy z klęską managerską. Według Pani M. Gałań tutaj coś nie zagrało, tutaj lekarze chcą wszystko zrobić jak najlepiej z myślą o pacjentach, o rozwoju onkologii i na poziomie światowym w naszym regionie, a niestety praca managerska poniosła klęskę. Podzieliła zdanie Pana D. Jodłowskiego i W. Szyborskiego, że tymi prawami powinna się bezwzględnie zająć nasza komisja, nasz zespół roboczy, na który powinna dostać przygotowane odpowiednie dokumenty. Bardzo ważną kwestią jest finansowanie. Wiadomo, że w okresie kryzysu są bardzo szczupłe środki i ważne jest aby w tych dokumentach ukazały się struktury kosztów. Pani Mirosława Gałań uważa, że amortyzacja, która jest podawana w wynikach, nie amortyzacja, która jest ujęta w kosztach, nie powoduje braku środków finansowych, ponieważ środki finansowe, amortyzacja nie wpływa na braki w kasie. Reasumując braki w kasie powodowane są tym, że jest zła struktura kosztów i koszty w tym układzie powinny być bezwzględnie przeanalizowane, wszystko co można, co potrzeba powinno być skierowane na najnowocześniejsze badania i zadania dla medycyny dodała. Swoje uwagi odniosła również do administracji, a dokładniej niepokojącej struktury płac COZL po czym poprosiła o przygotowanie struktury płac administracji i sił wszystkich, którzy pomagają uzasadniając w końcowej refleksji, że trzeba pracowników dobrze opłacać, ale to musi być w granicach rozsądku, to nie może być kosztem leczenia.

Gość na posiedzeniu plenarnym WRDS

Z obawy na brak możliwości wypowiedzi, zwrócił uwagę na wypowiedz Pani Doktor siedzącą w drugim rzędzie naprzeciwko, aby ten głos w materialnych kwestiach zarządczych nie zginął zupełnie. Po czym wskazał na osobę Marszałka S. Sosnowskiego jako osoby, która ma pewne narzędzia, władzę i określone możliwości do niesienia tego głosu dalej i wyżej tak, że jest to również misja i ta misja jest niebywale ważna. Poczucie misji musi być we wszystkich nas a zwłaszcza w osobach zarządzających, zdając sobie z tego sprawę, że w zarządzaniu jest przede wszystkim rachunek kosztów dodał, po czym podziękował za wypowiedź.

Halina Chrzanowska - BCC

Odniosła się do tego, że powinny być tutaj wypracowane merytoryczne wnioski, a nie powinno towarzyszyć nam poczucie, że jest się w sądzie pracy, gdzie toczy się dyskusja czy zmienić pracownika, czy nie. To rzecz niebywała dodała, taka rzecz która nigdy nie powinna mieć miejsca w tak dużym gremium. Pracodawca ma zawsze prawo stracić zaufanie do swojego menagera i go odwołać niezależnie od wszystkiego, nawet przy przepracowanych 5, 10, 20 lat, każdy pracodawca ma do tego prawo. Pani Halina Chrzanowska uważa, że poprzez tą dyskusję została pomniejszona rola jednych a powiększona rola drugich. Absolutnie Rada powinna wyjść z konkretnymi propozycjami co należy robić, kto z kim, jakie gremia powinny się spotkać, z jakimi materiałami, tak jak tu wszyscy wiedzą, że misja jest jedną rzeczą, ale żeby misję spełnić to trzeba mieć jakiejś środki. Środki można przesunąć w jedną i drugą stronę, można skonsolidować je, można pewne oddziały przesunąć, czy można zrezygnować na czas przejściowy ale najpierw trzeba zdiagnozować problem. Najważniejszą rzeczą jest podtrzymanie na dobrym poziomie onkologii dodała, po czym kończąc swoją wypowiedź poprosiła o merytoryczne spotkania z konkretnymi propozycjami.

Maria Olszak – Winiarska - FZZ

Zwracając się do wszystkich słuchaczy z zadowoleniem podkreśliła, że jest drugą osobą na tej sali, która dostała szansę życia i będzie świętować dziesięciolecie. Według mówczynie nikt na pewno tu na tej sali nie ma wątpliwości, że Centrum Onkologii ma istnieć. Fakt jest faktem, że nie ma środków na nowe oddziały i to jest najważniejszy problem, ale to jest jak gdyby procedura prawna, której nie można przeskoczyć dodała. Mówiąc krótko chciałaby przenieść z WRDS dobry zwyczaj, gdzie właśnie były powołane zespoły i w tych zespołach była ciężka praca. Z tej ciężkiej pracy były wypracowane wnioski, które następnie zatwierdzano na gremium. Kończąc wypowiedź dodała, że po powołaniu zespołów będzie inaczej, będzie lepiej i łatwiej oraz znacznie krócej będzie się pracować w Radzie.

Wiesława Janczak – Przewodnicząca WRDS

Z uwagi na powołanie Rady wojewódzkiej jako ostatniej spośród 16 województw w dniu 29 stycznia 2016 roku w takim tempie, nie szanując nawet czasu Pana Wojewody czy Pana Marszałka musiała doprowadzić do tego aby te spotkania się odbyły. Zespoły zostały opracowane na posiedzeniu Prezydium WRDS. Do dnia dzisiejszego nie zostały przedstawione wszystkie strony członków zespołu. Tradycje, o których powiedziała M. Olszak – Winiarska, aby mogły być dalej kontynuowane i można było sprawnie funkcjonować należy zacząć pracować, a żeby można byłoby to sprawnie robić to jeżeli jest prośba z biura o zgłoszenie pewnych rzeczy, wówczas należy się do tego stosować. Zwraca się do słuchaczy z twierdzeniem, że jest prośba o zespoły, a żeby były one powołane to na dzień dzisiejszy nie wszyscy złożyli jeszcze po prostu kandydatów na tych członków zespołów i część złożyła w niecałym komplecie dodała W. Janczak. Z uwagi na to, że jako jedyna po takim temacie jaki podjęłam złożyłam, zaproponowałam ludzi do tych zespołów. Poprosiła o powagę oraz podziękowała za merytorycznej uwagi w dyskusji.

Przemysław Czarnek – strona rządowa

Wyraził zadowolenie z przeprowadzonej dyskusji oraz przedstawił jeden wniosek personalny ze spotkania dotyczący zaprzeczenia jakoby wszyscy byli przekonani o tym co można rozumieć pod pojęciem wysoko specjalistyczności i kontrachensywności COZL. Uważa, że istotą sporu, przy ogromnym szacunku dla przedsiębiorców z wielkimi sukcesami, którzy są tutaj obecni jest to, że przed wejściem na salę nikt nie był pewny tego, że Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej pozostaje w takim kształcie i będzie miało takie oddziały, jakie będzie miało. Sytuację jaka jest teraz

uważa za patologiczną. Przy patologii finansowania służby zdrowia, którą mamy dzisiaj nie da się przenieść zarządzania przedsiębiorstwem prywatnym, na zarządzanie placówką służby zdrowia. Niepubliczne jednostki służby zdrowia pokazują, że konkurencyjność w tym zakresie dobrze służy, ale nie Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej i nie Centrum komprechensywne, bo to jest trochę inna rzecz mówi Pan Wojewoda. Dalej kontynuując stwierdza, że podstawowa służba zdrowia, przychodnia rodzinna, świetnie funkcjonują, bilansują się bez żadnego problemu przynosząc zysk, jednak nie da się wszystkiego przy patologii finansowania. Wyraża zadowolenie z wyciągniętego wniosku i nikt nie zamierza likwidować żadnego z oddziałów, które są w COZL, przychylając się do absolutnie słusznej idei, nie idei tylko zdania, które wypowiedział Pan Dyrektor M. Kondratowicz - Kucewicz, że to nie mury tworzą COZL tylko ludzie, którzy są tam zgromadzeni. Likwidacja tych oddziałów powoduje rozproszenie nie tylko oddziałów ale i ludzi i to jest najważniejsza rzecz, którą dzisiaj usłyszałem dodaje. Wobec opinii wielu medyków w Lublinie, profesorów, doktorów, wielu lekarzy z różnych stron niepotrzebne są te oddziały, a pojawiła się wypowiedz podczas dzisiejszego spotkania, że te oddziały są w innych różnych szpitalach. W dalszej części wypowiedzi dochodząc do wspólnego wniosku, powiedział, że Centrum ma mieć właśnie wszystkie oddziały które ma, ma być komprechensywne i wysoko specjalistyczne. Według mówcy dużym problemem jest fakt co dalej zrobić, aby te oddziały mogły być sfinansowane. Po czym zgłoszony został wniosek formalny o powołanie grupy roboczej mediacyjnej ds. rozwiązania problemu Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej, w której składzie zgłoszony został przez Pana Wojewodę Poseł L. Sprawka oraz Poseł J. Łopata. Wyraża nadzieję, że zespół będzie w stanie doprowadzić do konkretnego rozwiązania i konsensusu.

Marek Chmielewski – NSZZ „Solidarność”

Odnosząc się do funkcji jaką pełni, stwierdził że łatwiej będzie się odnieść jego osobie do konkretnych wniosków. Kontynuując uważa, że należałoby stworzyć ścieżkę prawną, szybką, może przez krajową radę dialogu dla takich sytuacji jaka jest w COZL, gdzie tworzone są nowe zakresy, gdzie są inwestowane duże środki publiczne, unijne i nie ma ścieżki prawnej dla choćby nawet sytuacji, w której wygrywa inny kontrahent, natomiast tam gdzie są wydatkowane środki publiczne są puste przestrzenie i nie ma usług, co według mówcy być nie może. Jeśli to ma być dobra zmiana powinna być w tym zakresie jak najszybciej procedowana, są rzeczy szybkie, możliwe do stwierdzenia, co stworzyłyby w przestrzeni kilku tysięcy ścieżkę dostępu. Kolejnym wnioskiem przytoczonym przez mówcę jest przyjrzenie się co jeszcze na ten moment można zrobić w aspekcie środków po rozliczeniu 2015 roku w NFZ w oddziale Lubelskim w aspekcie finansowania czy sfinansowania czy dofinansowania usług wykonanych i wykonywalnych przez COZL. Pan Marek Chmielewski swoje uwagi również odniósł do funkcji Dyrektora obecnego COZL, który rozpoczyna w trudnej chwili zarządzanie oraz wyraził chęć obmyślenia poprawy dialogu wewnątrz zakładowego ze związkami zawodowymi odczuwając nienajlepszą atmosferę. W dalszej części zwrócił się do M. Kondratowicza-Kucewicza odnosząc się do słowa „solidarność” i skojarzenia nazwiska z założycielem NSZZ „Solidarność”, który był i jest szanowanym człowiekiem, z którym miał okazję się spotkać na gremiach związkowych. Kończąc swoją wypowiedź zwrócił się z zapytaniem o usługi na zewnątrz, jakie jest saldo dodatnie w sensie tych rejestracji z obcych województw, które przyjeżdżają, czy ono jest rosnące w związku z zakresem i co można zrobić by migracjami przyciągać pieniądze. Migracje na bieżąco dostarczają środków, żadnych ograniczeń kontraktowych, to w ramach informacji dla tych co o tym drobiazgu nie wiedzą podkreślił, po czym podziękował za możliwość wypowiedzi.

Sławomir Sosnowski – strona samorządowa

Ze swojej strony podziękował za wszystkie uwagi w trakcie wystąpień, przy czym zapewnił, iż Zarząd Województwa nie ma zamiarów przede wszystkim przekształcania, prywatyzacji oraz robi wszystko aby Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej się rozwijało. Zwracając się do obecnych wyjaśnia, że usługi onkologiczne finansowane do tej pory z NFZ są dobrze finansowane, że jest płacone za wykonane usługi, mimo głosów jakoby to nie było dofinansowane dodaje. W dobrze zorganizowanym Centrum Onkologii mogą być wypracowane również dochody. Kontynuując wypowiedź podziękował Panu Wojewodzie za spowodowanie przyjazdu Pana Ministra do Lublina, podkreślając przy tym ważność spotkania. Uważa, że samorząd województwa jest ubezwłasnowolniony decyzyjnie. Zwłaszcza przy wypracowanych decyzjach może się okazać, że była to błędna decyzja w świetle tego co nastąpi, jaka będzie polityka zdrowotna prowadzona i finansowanie usług ze stron. Podziela również istotność i ważność rozmów, deklarując przy tym traktowanie Stałego Zespołu Roboczego ds. Polityki Społecznej i Ochrony Zdrowia Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego Województwa Lubelskiego jako partnera, który będzie zapraszany na wszystkie gremia, które będą podejmowały i zajmowały się Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej. Należy skoncentrować się na obecnym stanie, aby zacząć efektywnie pracować. Na koniec swojej wypowiedzi zwrócił uwagę na istotny szczegół z punktu widzenia pewnych chronologicznych wydarzeń, które następowały. Odnosząc się do miesiąca maja, kiedy kończyły się protesty, wyszliśmy z uzgodnionym stanowiskiem do kamer na schody urzędu jeszcze siedziby starej UM wspólnie z Panią Dyrektorem E. Starosławską i Pani Dyrektorem wszystkim zakomunikowała, że wpadliśmy na genialny projekt jakby połączenia i tym sposobem połączenia i dostarczenia tych brakujących oddziałów z kontraktem do COZL dodał S. Sosnowski. Po czym zapewnił wszystkich, że nie zostanie zrobione nic co mogłoby w jakiś sposób obniżyć status Centrum Onkologii oraz, że nie podejmie za takie decyzje odpowiedzialności jako Marszałek Województwa, mając tego pełną świadomość. Podziękował wszystkim za wypowiedzi i zakończył podziękowaniem.

Gość na posiedzeniu plenarnym WRDS

Podziękował za możliwość udzielenia głosu, oraz za dyskusję, w której mógł uczestniczyć, mając na względzie ważność i trudność jaka towarzyszyła dyskusji, a która była potrzebna. Zwraca uwagę również na finanse i wizję jaką od początku przekazywała i wносиła Pani E. Starosławska. Kończąc swoją wypowiedź postulował, aby głos Pani E. Starosławskiej był uwzględniany, aby ta sytuacja mogła kształtować się wielowymiarowo przy jej udziale oraz przy niewyjaśnionej obecnie sytuacji kadrowej.

Gość na posiedzeniu plenarnym WRDS

Odnosił się do wypowiedzi swojego przedmówcy na temat Pani E. Starosławskiej przebywającej na zwolnieniu, po czym uważa że nie należy o tym temacie dyskutować, a należy zająć się sytuacją Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej. Podsumowując zaznaczył, że wszystkim zależy aby Centrum Onkologii było ośrodkiem onkologicznym i żeby nowe oddziały tutaj były. Jako ekonomista z wykształcenia wspólnie z Panem Dyrektorem M. Kondratowiczem-Kucewiczem były prowadzone rozmowy na temat wyjścia przez Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej na prostą. Powinny być kontrakty na nowe oddziały, ponieważ bez przychodów z kontraktów szpital ma drogę wyjścia, ale na krótką metę. Podjęcie być może kredytu lub też innej formuły jest oczywiste w sytuacji ekstremalnej, natomiast na dłuższą metę nie ulega wątpliwości wypowiedź Pana L. Sprawki o konieczności zmian w przepisach.

Wiesława Janczak – Przewodnicząca WRDS

W swojej wypowiedzi Pani Przewodnicząca reprezentując stronę pracowników odniosła się do swoich przedmówców, że nie może patrzeć na ten problem tylko i po stronie ekonomicznym, a zgubić pracownika. Zaznaczyła, że jest działaczem związkowym od 30 paru lat w zakładzie pracy i nie jest oderwana od pracy związkowej, od problemów, gdzie strona pracodawców i pracowników musi dojść do porozumienia i dzisiaj to doświadczenie pozwala patrzeć również i na ten problem. Nie można rozmawiając o tej całej sytuacji, która wynikła i zapomnieć o człowieku dodała. Pani Przewodnicząca uważa, że wszyscy są winni począwszy od pracodawcy Marszałka Województwa Lubelskiego, pracownika który nie sprawował należytego nadzoru nad tym, a w konsekwencji karę poniósł pracownik którego ja reprezentuje - dodała mówczyni. Pokłada nadzieję, że wspólnymi siłami i doświadczeniami członków rady na pewno da się spróbować rozwiązać ten problem i zająć tym tematem. Kontynuując zwróciła uwagę na to, iż największe problemy są w wojewódzkich radach dialogu społecznego i jeżeli będzie możliwość rozwiązania okazując ten problem Radzie Dialogu Społecznego to Wojewódzka Rada Dialogu Społecznego będzie miała mniej pracy. Praca ta spoczywa w województwach i należy znaleźć rozwiązanie jak ten problem rozwiązać. W. Janczak skierowała również prośbę do członków rady, aby skierowali swoje wnioski na piśmie i przekazywali do biura WRDS, po czym podziękowała za wszystkie wypowiedzi. Podsumowując swoją wypowiedź nadmieniła, że należy pracować w zgodzie i szacunku, wypowiadając się szanować drugą stronę, która ma odmienne poglądy, stanowisko i wyraża odmienną opinię. Należy spróbować wspólnie pracować w zgodzie i szacunku, rozwiązywać problemy województwa lubelskiego, aby to województwo mogło rozwijać się przy pomocy Wojewody, Marszałka, strony związkowej i pracodawców. Należy postawić na rozwój, szacunek i na pewno nam się to uda – w takiej puencie zakończyła swoją wypowiedź Pani Przewodnicząca W. Janczak, po czym ogłosiła przerwę.

Ad. 3 Prezentacja tematu – Obrót ziemią rolną w Polsce w kontekście planowanych zmian legislacyjnych.

Wiesława Janczak – Przewodnicząca WRDS

Zakończyła trwającą przerwę, po czym kontynuując dalsze posiedzenie odniosła się do porządku obrad i kolejnego tematu jakim jest „Obrót ziemią rolną w Polsce w kontekście planowanych zmian legislacyjnych”. Zwróciła się do Pana Posła M. Maliszewskiego o przedstawienie tematu.

Sławomir Sosnowski – strona samorządowa

Odnosząc się do tematu uważa, że obecnie procedowana ustawa o obrocie ziemią w naszym kraju, ustawa o ustroju rolnym jak i innych towarzyszących aktów prawnych zmienia diametralnie obrót ziemi zarówno na wsi jak w mieście. Ziemi o statusie ziemi rolnej jest dużo jak podkreśla Pan Marszałek S. Sosnowski, gdzie ok. 23% gmin w województwie lubelskim ma plan zagospodarowania przestrzennego, pozostałe gminy go nie mają. Jest to dodatkowa komplikacja obrotu, co wydłuży i skomplikuje z pewnością procedury. Opierając się na opiniach ekspertów, Krajowa Izba Notarialna nie będzie wykonywała niektórych aktów notarialnych. Z uwagi na własne doświadczenia przy kupnie ziemi, swoje uwagi odniósł również do nieuregulowanych stanów prawnych w kraju. Podkreśla jak wiele uporządkowania jest jeszcze w geodezji mając przykład z poziomu województwa wykonując projekty. Zaznaczył, iż wprowadzenie tej ustawy spowoduje spadek ceny ziemi a dodatkowe zabezpieczenia i wymogi mogą rolników bardzo boleśnie dotknąć, a wola spadkodawców może być daleko ograniczona

co powoduje wiele zagrożeń. Następnie zwrócił się do Pana M. Maliszewskiego o przedstawienie tematu.

Mirosław Maliszewski – poseł na Sejm RP

Powitał wszystkich i podziękował za zaproszenie i możliwość wypowiedzenia się w tym temacie. Jako przedstawiciel Polskiego Parlamentu jako poseł, zastępca przewodniczącego sejmowej Komisji rolnictwa, ale także jako Prezes Związku Sadowników, który na tym terenie funkcjonuje, nadmieniał, iż chce powiedzieć kilka zdań na temat aktualnej sytuacji prawnej w zakresie obrotu ziemią rolną w Polsce, w zakresie takim jakim dotyczy w głównej części ten projekt, czy miał dotyczyć ten projekt, czyli możliwości zakupu ziemi przez obywateli innych państw, przez cudzoziemców ziemi rolnej, która jest w Polsce. Z dniem 1 maja tego roku kończy się wynegocjowany w Kopenhadze okres ochronny na zakup polskiej ziemi przez obywateli innych państw, gdzie wiele krajów Europejskich, które wspólnie przystąpiły do Unii Europejskiej, takiego zapisu nie wprowadziło w swojej umowie członkowskiej z Unią Europejską. Będąc po rozmowach, także na ten temat w Brukseli, gdzie była okazja usłyszeć wypowiedź przedstawicieli takiego kraju jak Rumunia, którzy stwierdzili, że już dzisiaj około 40% może 45% ziemi Rumuńskiej jest wykupiona przez obcy kapitał. Okres ochronny na polską ziemię kończy się 1 maja 2016 roku. To spędzało sen z powiek wielu politykom, wielu działaczom rolniczym, aby po tym czasie zaprowadzić podobne zabezpieczenia, nie tożsame, nie takie same, bo takich się nie da się wprowadzić, ale takie które chroniłyby polską ziemię jako narodowe dobro przed tym aby chociażby nie powtórzyła się taka sytuacja jak w innych krajach europejskich. Był to główny cel przygotowania w roku ubiegłym projektu ustawy, który w efekcie stał się obowiązującym prawem – dodaje Pan Poseł Mirosław Maliszewski. Następnie zwrócił uwagę na to, iż mowa jest o projekcie, a nie o obowiązującym prawie. Projekt ten będzie miał pierwsze czytanie w czwartek i poleca uwadze ten dzień pracy sejmiku. Jest to projekt rządowy, który będzie zaczynał swoje procedowanie w Sejmie podkreślił mówca. Zasadniczym celem tego projektu miało być, czy jest uniemożliwienie zakupu polskiej ziemi rolniczej jako tego naszego dobra narodowego przez cudzoziemców. Jak zaznaczył M. Maliszewski można byłoby referować ten projekt ustawy dosyć dokładnie, ale jest dość skomplikowany, zmienia nie tylko ustawę o ustawie o nieruchomościach rolnych czy o zbywaniu, nabywaniu ziemi, ale dotyczy wielu innych ustaw, które są związane z obrotem ziemi rolnej w Polsce. Zasadniczo artykuł tego projektu mówi o tym, że ziemia, która jest dziś w zasobie, czyli jest we władaniu Agencji Nieruchomości Rolnych, zasobie Skarbu Państwa przez najbliższe pięć lat nie może być zbywana na rzecz rolników indywidualnych. Ta ziemia nadal w zasobie pozostanie, chociaż nie do końca, bo ta ziemia może stanowić przedmiot zwrotu byłym właścicielom. Nie ulega wątpliwości, że ta ziemia nie jest i nie będzie chroniona po wejściu w życie tej ustawy. Odnosząc się do ustawy chroniącej ziemię przed wykupem przez cudzoziemców, to ten projekt został podpisany przez Pana Prezydenta, miał obowiązywać, ale decyzją już obecnego sejmiku został wstrzymany w swojej ważności do 1 maja 2016 roku i w tym czasie miał pojawić się i pojawił się projekt rządowy, który te kwestie reguluje w sposób bardziej precyzyjny. Jak podkreśla mówca, projekt nazbyt precyzyjnie reguluje obrót ziemią rolną w Polsce uniemożliwiając w dużej części swobodnemu dysponowaniu, nie tylko słowo dysponowanie w zakresie przeznaczenia na cele inne niż rolnicze, ale swobodne jej dysponowanie na cele rolnicze. Art. 23 Konstytucji mówi o tym, że podstawą ustroju rolnego, gospodarowania w Polsce są gospodarstwa rodzinne, wielopokoleniowe. Takie właśnie gospodarstwa mają mieć pierwszeństwo w prowadzeniu działalności rolniczej w przyszłości. Tymczasem projekt zawiera zapis, iż ziemia z zasobu własności skarbu państwa nie może być przekazana w ciągu 5 lat w formie

sprzedaży na powiększenie tychże gospodarstw rodzinnych, co jest pewną niezgodnością z Konstytucją. Przybliżając wypowiedź zaznaczył, że nawet Ci którzy są dzisiaj zainteresowani zakupem ziemi z zasobu np. graniczący z takimi gruntami, posiadający gospodarstwo w tej samej gminie, w innych gminach, którym zależy na powiększeniu swoich gospodarstw, nie będą mogli w ciągu najbliższych 5 lat kupić tej ziemi, bo nie będą po prostu ogłaszane przetargi. W kwestii obrotu ziemią, która jest w posiadaniu rolników indywidualnych, spółek które funkcjonują w obszarach wiejskich budzi największe kontrowersje o czym zasygnalizował Pan Marszałek w swojej opinii – dodał M. Maliszewski. W myśl tej opinii projekt, który stanie się obowiązującym prawem może spowodować wiele zawirowań, jeżeli chodzi o kwestie dziedziczenia, jak i o zdolność kredytową osób posiadających ziemię czy osób którzy chcą kupować ziemię z wolnego rynku a nie z zasobu. Dalej kontynuując poruszył kwestię definicji rolnika indywidualnego, który w myśl tego projektu może być jedynym, który będzie zakupywał ziemię rolniczą. Rolnikiem indywidualnym jest obywatel posiadający wykształcenie rolnicze, co jest dobrym zabezpieczeniem jak podkreślił M. Maliszewski, musi również posiadać miejsce zamieszkania na terenie tej gminy co uniemożliwia zakup tej ziemi przez cudzoziemców. Inne rozwiązania, które definiują rolnika indywidualnego powodują, że jest on ubezwłasnowolniony w możliwości zakupu ziemi rolnej, która występuje na wolnym rynku, bo chociażby zapis który mówi że taką ziemię będzie kupować tylko i wyłącznie mieszkaniem danej gminy. Bardzo często się zdarza, że grunty wchodzące w skład jednego gospodarstwa leżą na pograniczu nie tylko dwóch województw, ale również po dwóch stronach województwa, czy też po dwóch stronach granicy gminy. Wówczas okazuje się, że rolnik indywidualny jest w tej części gospodarstwa, na terenie której zamieszkuje, natomiast mając grunty na terenie innej gminy nie spełnia już wymogów rolnika indywidualnego i takiej ziemi nie może kupić. Kolejno swoje uwagi odniósł do dziedziczenia. W projekcie ustawy dokonano korekty i będzie można przekazywać ziemię rolną dzieciom, spadkobiercom w drodze testamentu, którzy nie posiadają wykształcenia rolniczego, ale co się co się stanie z gruntami w ten sposób nabytymi, czy te osoby będące obdarowanymi tymi gruntami muszą spełnić wymogi, aby ta ziemia dalej pozostała w ich rękach - zapytuje mówca. Otóż można taki grunt dziecku przekazać, ale jeżeli ta osoba nabywająca w ciągu 5 najbliższych lat nie spełni wymogów rolnika indywidualnego, Agencja Nieruchomości Rolnych może taki grunt przejąć na rzecz zasobu. Kolejne niebezpieczeństwo dotyczy osób które, trudno powiedzieć czy są dwuzawodowcami, ale posiadają gospodarstwo o powierzchni przekraczającej w ustawie limit, a nie podlegają ubezpieczeniu rolniczemu w Kasie Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, czyli są nie tylko rolnikami ale np. zajmują się inną działalnością zarobkową. Jak wskazuje Pan Poseł dobrą tendencją w polskim rolnictwie było to i jest, że zachęca się ludzi aby podejmowali także inne czynności zawodowe niż tylko działalność rolniczą. Służą temu również programy rozwoju obszarów wiejskich, do tego aby na obszarach wiejskich wytwarzała się strefa usług dla rolników, żeby rozwijała się przedsiębiorczość na obszarach wiejskich, aby część rolników, nie widząc perspektywy przy swoim gospodarstwie, ale nadal chcąc je prowadzić mogła zajmować się inną działalnością. Kontynuując swoją wypowiedz wyszedł z zapytaniem, co stanie się z małżeństwami, gdzie jedno z małżonków jest ubezpieczone w KRUS a drugie z małżonków jest ubezpieczone w ZUS. Obecnie dokonując aktu notarialnego jeśli małżeństwo nie posiada umowy intercyzy tj. rozdzielenia majątkowej to niezależnie który z małżonków chce nabyć grunt, to kupują to wspólnie, a będąc ubezpieczonym w innych instytucjach nie spełnia się wymogu rolnika indywidualnego. Cała sfera zapisów, która mówi o tym, że Agencja Nieruchomości Rolnych w różnych przypadkach może dokonywać, skorzystać z prawa pierwokupu, za rekompensatą, czy w przypadku spółek może nabywać, czy przejmować akcję, udziały w tych spółkach,

jeżeli one zajmują się produkcją rolną jeżeli to dotyczy ziemi to jest też szereg wątpliwości. W tym gronie mają one mniejsze znaczenie, bo raczej w tym regionie podstawową formą gospodarowania jest rolnik indywidualny, gospodarstwo indywidualne a nie gospodarowanie w formie spółki. Kolejną kwestią na którą zwraca uwagę mówca są zapisy, które nie współgrają z zapisami dotyczącymi możliwości skorzystania z programów rozwoju obszarów wiejskich. Jak już wcześniej wspomniał mówca jeżeli ktoś chce zmienić trochę charakter osiągalnych swoich dochodów i coś poza działalnością rolniczą zamierza uruchomić, wtedy nie spełnia definicji rolnika indywidualnego zawartej w ustawie. Dobrą zasadą jest jak nadmieniał Pan Poseł, że gospodarstwo rodzinne to takie, które nie może przekroczyć 300 ha. Zapis ten jest przez wielu krytykowany i ograniczający swobodę dysponowania gruntami rolniczymi w Polsce. Podsumowując uważa, że ten projekt zbyt daleko ingeruje w sprawy obrotu ziemią rolną w Polsce, zbyt daleko i w stosunku do tego stanu prawnego który mamy dzisiaj i do tego który przewidywał i wprowadził w życie projekt przyjęty w roku ubiegłym. Jak mówi Pan Mirosław Maliszewski może on spowodować szereg zjawisk, jeszcze niepatologicznych, ale to jest chyba też zaleta tworzenia dobrego prawa, czy wymogiem tworzenia nowego prawa. Dużo kompetencji jest danych urzędnikom Agencji Nieruchomości Rolnej w decydowaniu o takim czy innym przeznaczeniu danego gruntu. Kończąc swoją wypowiedź zwrócił uwagę jeszcze na jedną kwestię, a mianowicie takiego gruntu nabytego, czy takiej ziemi rolnej nabytej nie można obciążać hipotecznie hipoteką. Oznacza to, że ten grunt nie jest już tak atrakcyjny dla rolnika pod względem zabezpieczenia kredytu. Obecnie często się zdarza, że kupujemy grunt po to, żeby powiększyć gospodarstwo, po to żeby były większe jego możliwości produkcyjne, a to się też wiąże z koniecznością zaciągania kredytów, a dalej idąc z inwestycjami w innej części tego gospodarstwa poza ziemią, które są potrzebne do tego aby dochodowość tego gospodarstwa, przez to jego konkurencyjność na rynku zwiększyć. W odczuciu Pana M. Maliszewskiego ten projekt reguluje pewne kwestie dobrze, mowa tu o nabyciu przez cudzoziemców, natomiast zbyt daleko ingeruje w pisane w konstytucji prawo. Podziękował za wypowiedź.

Gość na posiedzeniu plenarnym WRDS

Zwrócił się do Pani Przewodniczącej z prośbą o wypowiedź, po czym skierował swoje pytanie o plan zagospodarowania, czy przewiduje, że dane ziemie mogą być przeznaczone na działalność sanitarjno –turystyczną, inwestowania tam. Czy można to robić zgodnie z planem zagospodarowania dodał, po czym podziękował za udzielenie głosu.

Henryk Smolarz – ekspert strony samorządowej

Podziękował za udzielony głos, po czym odniósł się do pytania przedmówcy. Otóż sprawę określił jako skomplikowaną, ponieważ większość gmin w województwie lubelskim a także w Polsce nie ma uchwalonych miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego, nadto, bardzo wiele z nich nie ma nawet studiów miejscowych wskazujących kierunków rozwoju gmin. Według mówcy nie mamy dzisiaj świadomości jak ogromny wpływ ta ustawa będzie miała na obrót nieruchomościami. Bardzo często powszechną praktyką jest to, że na terenach gmin wiejskich, nawet tam gdzie jest zabudowa, są dzisiaj posadowione domy, to ta zabudowa znajduje się na terenie tak zwanej zabudowy zagrodowej, czyli mieszkalnictwo rolnicze z dopuszczeniem budowy domu, ale z podstawową funkcją rolniczą. Funkcja rolnicza mówi o tym, że powinny tam się znajdować zabudowania gospodarskie i tego typu zapisy w planie ograniczają możliwość formułowania zbyt małych działek tak aby mogły być usadowione całe zabudowania gospodarskie. Tego typu nieruchomości, na których może dzisiaj znajdować się tylko dom, będą całkowicie wyłączone z obrotu,

a nabywcą takiego domu może być osoba, która według ustawy spełnia definicje rolnika indywidualnego. Swoją wypowiedz poparł przykładem jednej z gmin pod Krakowem, gdzie deweloper nie mogąc uzyskać zmiany przeznaczenia gruntu, wykorzystał zapis o zabudowie zagrodowej i buduje osiedle 100 kilkudziesięciu domów, którego nie ukończy przed wejściem w życie ustawy, a nabywcami tych domów będą mogli być tylko rolnicy indywidualni. Według Pana Henryka Smolarza dobrym rozwiązaniem byłoby uporządkowanie definicji rolnika indywidualnego, aby była jednolita i spójna. W świetle tego projektu ustawy osoba, która posiada gospodarstwo rolne powyżej 20 ha ma obowiązek oprócz zamieszkiwania w ciągu 5 lat, zameldowania, posiadania wykształcenia rolniczego bądź doświadczenia, także obowiązek ubezpieczenia się w KRUS, czyli podleganiu ustawie o ubezpieczeniu społecznym rolników w pełnym zakresie. Wiąże się to m.in. z zakazem podejmowania jakiegokolwiek zatrudnienia w dowolnej formie. Wiąże się to także z zakazem dla rolników do chociażby udziału w takich gremiach jak rada nadzorcza spółdzielni mleczarskiej, albo dowolnej innej. Innym przykładem jaki wskazuje mówca jest sytuacja, w której ochotnicze straże pożarne, albo też sołtysi którzy działają na zlecenie samorządu gminnego pobierają podatek rolny, podatek sieciowy, nawiązując stosunek pracy dowolnie, umowy zlecenia czy dowolnie inny z urzędem gminy. Takie osoby automatycznie tracą status bycia rolnikiem indywidualnym. Następnie została poruszona przez mówcę kwestia ubezpieczenia w KRUS, gdzie taki obowiązek niepodejmowania jakiejkolwiek innej aktywności jest określany na 10 lat. Nadmieniał przy tym, że rolnicy korzystają z przywilejów wcześniejszego przejścia na emeryturę i dla kobiet ten wiek wynosi 55 lat, dla mężczyzn 60, zatem już w wieku 46 lat kobieta, która nabyła grunt, będzie ograniczona możliwością przyścia na wcześniejszą emeryturę, a w przeciwnym razie będzie wiązało się to z ryzykiem utraty gruntu i przejęcia tego gruntu przez Agencje Nieruchomości Rolnej. Następnie zwrócił uwagę na taki podmiot jakim są rolnicze spółdzielnie produkcyjne, gdzie zupełnie zablokowano możliwość rozwoju tych podmiotów, co poparł przykładem w dalszej wypowiedzi. Według Pana Henryka Smolarza obciążenie wszystkich współwłaścicieli obowiązkiem bycia rolnikiem indywidualnym jest dosyć trudne do zaakceptowania, zwłaszcza jeżeli chodzi o kwestię dotyczącą wspólnoty majątkowej małżeńskiej, z której to przepisów kodeksu rodzinnego - opiekuńczego wynikają pewne konsekwencje dla tej ustawy. Nie trudno sobie wyobrazić sytuację rozwodu czy problemu z majątkiem, co wiąże się również z sytuacjami, gdzie dzisiaj nawet w sensie podatkowym rolnicy są w bardzo różny sposób opodatkowani, jeśli chodzi o podatek rolny. Nikt nie kwestionuje tego, aby Polska ziemia była chroniona w najbliższym czasie przed nadmiernym wykupem, ale powstaje bardzo duża obawa że te zapisy, które zostały zaproponowane mogą w przyszłości okazać się sprzeczne z zasadami i zapisami konstytucji. Jak dodaje H. Smolarz ingerują one w ocenie bardzo wielu ekspertów w podstawowe prawa obywatelskie w tym jedno zawarte w konstytucji, czyli w prawo własności. Trybunał konstytucyjny w wielu orzeczeniach podkreślał, iż prawo własności oczywiście nie ma charakteru absolutnego, ale to prawo może być ograniczone w drodze ustawy i to się dzieje, ale tylko w takim zakresie w jakim nie narusza istoty prawa własności, w ocenie wielu te zapisy naruszają istotę prawa własności, kiedy takie ograniczenie w demokratycznym państwie prawa może się dokonać. Ustawodawca określa kiedy, wtedy kiedy chodzi o ochronę środowiska, ochronę zdrowia, moralność publiczną, ochronę wolności i praw innych osób, ochronę bezpieczeństwa i porządku publicznego. W ocenie wielu specjalistów i ekspertów tak rygorystyczne zapisy ustawy spowodują całkowite zamrożenie, zatrzymanie obrotu ziemią rolniczą. Dotychczasowe działania kolejnych rządów prowadziły do tego aby ziemię zasobu rolnej skarbu państwa przekazywać w użytkowanie, w dzierżawę a przede wszystkim we własność rolników indywidualnych. W kontekście ogólnym jak wskazuje Pan Henryk

Smolarz dotychczasowe przepisy o obrocie ziemią rolną nakładały pewne ograniczenia, te uchwalone ustawą z ubiegłego roku przy wsparciu wszystkich sił politycznych obecnych w parlamencie i przy akceptacji nowo wybranego już prezydenta Andrzeja Dudy. Wydają się, że są wystarczająco restrykcyjne i we właściwy sposób regulują kwestię obrotu ziemią. Kolejno odnosi się do przestrzeni ostatnich lat w województwie lubelskim, gdzie w 2002 roku według danych które GUS dostarcza, średnia powierzchnia gospodarstwa wynosiła 5 ha 76 arów, rok 2010 - 6 ha 82 arów, rok 2014 - 10 ha 49 arów, zapewniając, że bardzo często nie dochodzi do zawarcia transakcji w obrocie ziemią a gospodarstwa rzeczywiście użytkowane są przez rolnika, gdzie ewidencyjnie czy podatkowo, czy do celów płatności obszarowych, kto inny figuruje a kto inny rzeczywiście użytkuje te grunty. Doprecyzowanie i uszczelnianie tych obszarów z pewnością przyczyniłoby się do tego, aby ziemia była we właściwych rękach dodaje mówca. Słusznym kierunkiem jest również kierowanie wsparcia przez Agencje Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w postaci płatności obszarowych i środków na rozwój gospodarstw. W dalszej swojej wypowiedzi przybliżył również swoim słuchaczom kwestie ceny ziemi w obrocie prywatnym na przykładzie województwa lubelskiego, gdzie w 2004 roku cena wynosiła 6600 zł, a w 2015 roku wynosiła 207 000 zł. Podsumowując uważa, iż najlepszym zabezpieczeniem i wystarczającą barierą dla spekulacyjnego zakupu przez osoby z zagranicy jest przede wszystkim cena i szybsze przekazywanie oraz większa własność w rękach polskich rolników. W dalszej części swojego wystąpienia zwrócił uwagę na projekt zmiany ustawy „ustawa o ochronie gruntów rolnych i leśnych”. Jak podkreśla H. Smolarz ustawa o ochronie gruntów rolnych nakłada obowiązek tzn. odrolnienia czyli wnoszenia opłaty do organu samorządu, do Marszałka Województwa na fundusz ochrony gruntów rolnych, w momencie kiedy trwale wyłączymy ziemię rolniczą z produkcji rolniczej – dodał. Jak zaznaczył, w tej nowelizacji proponuje się aby tereny miast były potraktowane w sposób szczególny. Przedsiębiorca, który będzie chciał funkcjonować na terenie miasta także na terenie rolniczym, który powinien mieć taką samą ochronę, będzie miał niższe koszty uruchomienia swojej działalności, bowiem będzie obciążony opłatą tzn. odrolnienia, ona przy klasach gruntów takich jakie mamy na Lubelszczyźnie może wynosić około 500 000 zł za hektar. Przykład wszystkim znany to teren IKEI, gdzie jest blisko 300 hektarów i łatwo można przemnożyć jakie są oszczędności dla tego, który będzie tam rozwijał swoją działalność dodaje H. Smolarz. W ostatniej swojej uwadze mówca zwrócił uwagę na to, że liczba polskich rolników indywidualnych to około 70 tys. osób, a dzisiaj z potencjalnie szerszego kręgu osób uprawnionych ograniczamy nie dając szansy innym gospodarstwom na swobodny rozwój taki, który nie będzie zupełnie w sprzeczności z ustawą, z tą nową ustawą. W województwie Lubelskim jak przedstawił Pan Henryk Smolarz znajduje się bardzo wiele bardzo małych działek co jest dużym problemem, ponieważ nie jesteśmy w stanie się ich wyzbyć. W momencie kiedy agencja rozpoczęła swoje funkcjonowanie w zasobach agencji było blisko ponad 4 mln – 4 mln 7 tys hektarów a dzisiaj mówi się o około 1 mln 500 tys gruntów rolnych, oczywiście w skład tego zasobu wchodziły grunty tzn. popegeerowskie około 3 mln hektarów, ale pamiętajmy o tym, że Polska wieś i polscy rolnicy przekazali ponad 2 mln 300 tys hektarów gruntów za kiedyś tzn. uzyskiwaną rentę za ziemię i to też jest warte uwagi, wyobrażając sobie, że w województwie lubelskim jest około 20 tysięcy działek o powierzchni 10 arów to jesteśmy wtedy w stanie uzmysłwić czy te działki będą nabywane, gdy obrót takimi działkami wiąże się z kosztami aktu notarialnego. Podsumowując zapewnił o chęci odnoszenia się do sugestii uwag ze strony Pani Przewodniczącej jak i obecnych na sali osób, po czym podziękował za wypowiedź.

Przemysław Czarnek – strona rządowa

Był pod ogromnym wrażeniem przedłożenia tematu przez Posłów i wyraził nadzieję, że zawarte w nim treści zostały sformalizowane w dokumencie, po to aby Wojewódzka Rada Dialogu Społecznego mogłaby przedłożyć Sejmowi na pierwsze czytanie w czwartek. Następnie odniósł się do osoby Dyrektora Agencji Nieruchomości Rolnej w Lublinie twierdząc, że nie jest w jego kompetencji przedkładać jakiegokolwiek interpretacje i zamysły jakie poczyniła Rada Ministrów. Rozumie obawy dotyczące ustawy, która będzie pro cedowana w Sejmie, ale nie jest w stanie zmienić tej ustawy, nie ma takiej możliwości dodaje, po czym podziękował za możliwość wypowiedzi.

Dariusz Jodłowski – Konfederacja „Lewiatan”

Powiedział, że zgadza się na skrócenie tej debaty oraz również podzielił zdanie jakoby Pan Wojewoda razem z Wojewódzką Radą Dialogu Społecznego mógł zaopiniować pozytywnie wnioski do pierwszego czytania i ułatwić ich wysłuchanie w Parlamencie. zaproponował aby te zastrzeżenia były zgłoszone w formie nie wątpliwości tylko konkretnych zapisów ustawy albo przywracających ten poprzedni kształt zeszłorocznej, albo modyfikującej te zapisy. Następnie zwrócił się do Posła o sporządzenie i przedstawienie stanowiska w formie, w której WRDS mógłby zaopiniować jako Wojewódzka Rada Dialogu i upoważnić Prezydium do zaopiniowania i wzmocnienia stanowiska.

Sławomir Sosnowski – strona samorządowa

Powiedział, że rozmawiał na ten temat z Ministrem Boguckim na targach „Agropark” i najlepszą drogą będzie wysłanie tych uwag po podpisaniu przez większość osób z Prezydium, następnie przesłanie materiałów na resort rolnictwa i do Posłów.

Przemysław Czarnek – strona rządowa

W uzupełnieniu dodał, że jeżeli Pan Poseł jest dziś gościem WRDS, za co serdecznie podziękował, można przekazać stanowisko Panu Pośle, który przedłoży to jako głos WRDS z Lublina.

Gustaw Jędrejek – ekspert strona samorządowa

Zaczynając swoją wypowiedź odniósł się do swoich przedmówców odnośnie obrotu ziemią rolną. Powiedział, że sam jest za obroną ziemi i zwrócił uwagę na temat hipoteki. Powiedział, że jeżeli zostaną nabyte grunty od Agencji Nieruchomości Rolnej Skarbu Państwa wówczas można zabezpieczyć ziemię na zakup innej ziemi, na powiększenie gospodarstwa, na zakup inwentarza, maszyn urządzeń, na budowę, na rozbudowę. Uważa, że to nic złego aby okazać za co się kupuje ziemię i skąd nabyło się pieniądze na ziemię, ponieważ nie jest to tajemnicą. Następnie poruszył kwestię spadku wartości ziemi, po czym powiedział, że obrót między rolnikami ziemi powinien być taki, żeby ta ziemia po iluś tam latach się zwróciła i nie uważa żeby ceny ziemi miały się zmniejszyć. Nadmienił również kwestie dwuzawodowców odnośnie ubezpieczenia w KRUS. Powiedział, że trzeba być w KRUS, ale powyżej hektarów, natomiast do 20 ha rolnik może dodatkowo sobie dorobić. Nadmienił, że można dyskutować o wysokości tych hektarów, może to być 30-40 hektarów ale przy średniej wojewódzkiej 7,5 – 20 hektarów można sobie dorabiać, powyżej 20 hektarów jeżeli mamy rzeczywiście duże pieniądze z czego innego, sprawa jest dyskusyjna dodał, twierdząc, że osoby, które mają dochody skąd indziej dużo większe, nie prowadzą indywidualnie tego gospodarstwa.

Sławomir Sosnowski – strona samorządowa

Dodał, iż Prezesem Izby Rolniczej nie może być rolnik posiadający 20 ha.

Gustaw Jędrejek – ekspert strona samorządowa

Odpowiedział na pytanie Pana Marszałka S. Sosnowskiego, że może i to nie jest przeszkodą. Nadmienia, iż wie o tym, że niektóre osoby mają duże dochody, a z ziemi nigdy takich nie osiągną. Rozumie swoich przedmówców, że warto w tym czasie kupować ziemię i ziemia będzie dalej drożała. Przytacza przykład, że we Francji ziemia kosztuje od 3 do 5 tys euro, ale żaden Polak nie kupi tam ziemi, ponieważ jest odpowiednio zabezpieczona, co jest dobrym rozwiązaniem w Polsce – dodaje. Następnie poruszył kwestie dziedziczenia. Uważa, że jest to w Polsce szczególnie święte prawo własności i jako rolnik może swoim dzieciom przekazać ziemię jeżeli nie mają wykształcenia, przy czym poparł to przykładem, dodając że jeżeli nie ma następcy wtedy Agencja może ingerować. Mówca podzielił również, że jest to ogromny problem moralny dla rolników i rolnicy naprawdę nie pozwolą na takie zapisy, żeby nie było prawa dziedziczenia. Na koniec dodaje, iż ta ustawa świetnie zabezpiecza, gdzie rolnik musi być czynny zawodowo i musi uprawiać tą ziemię. Tutaj te warunki są spełnione do 300 hektarów i na Lubelszczyźnie jest to też za dużo, ale gdy się założy, że tak PROW rozłożyć na koperty Wojewódzkie, to mogłoby być mniej dodał, po czym podziękował za wypowiedź.

Halina Chrzanowska - BCC

W swojej wypowiedzi na wstępie odniosła się do słów Posłów, po czym podzieliła się swoimi doświadczeniami dotyczącymi nabycia gospodarstwa. Podkreśla, że rękojmia należytego prowadzenia działalności rolniczej, to rzecz którą przeżyła w 1979 roku. Razem z współmałżonkiem Pani H. Chrzanowska chciała nabyć gospodarstwo, dział specjalny. Żeby zrobić akt notarialny potrzebna była umowa z zakładami drobiarskimi o kontraktację, i taka umowa była – dodaje mówczyni. Wymagania były spełnione, po czym Pani H. Chrzanowska powiedziała, że udała się do gminy po zaświadczenie i tego zaświadczenia nie uzyskała. Następnie jak podaje po wielu próbach udało się uzyskać to zaświadczenie o prawie do kupienia ziemi. W dalszej wypowiedzi odnosi się do tego, że wyklada duże pieniądze na zakup gospodarstwa i dysponuje własnymi środkami nie dla czyjejs rękojmi. Zapis o dziedziczeniu jest nie do przyjęcia. W swojej wypowiedzi zgodziła się z tym, że ziemię trzeba chronić, tą która jest w zasobach Skarbu Państwa, absolutnie trzeba założyć na tyle restrykcyjne przepisy, żeby rzeczywiście nie nabywały ziemi obcokrajowcy. Uważa, że ograniczenie dotyczące sprzedaży, gdzie sprzedawca będzie musiał iść do Agencji Rynku Rolnego i pytać o zgodę, co agencja na to powie jest nie do przyjęcia. Uważa, że jeżeli Agencja nie będzie w cenie rynkowej zakupywała ziemi a robiła to tylko rekompensatą, to będzie przejmowanie majątków rodzinnych, bo dzieci wykształcone poszły i przejmowanie jakoby znowu za symboliczne pieniądze, na co nie można pozwolić. Jeżeli mamy płacić podatki, bo są duże potrzeby, bo socjal jest, bo są nierówności społeczne i inne rzeczy, więc bierze się to z podatku, a podatki można wziąć wtedy, kiedy społeczeństwo, średnia klasa się zacznie bogacić. Następnie zaznaczyła, że nie należy się bać zapłacić więcej pieniędzy rolnikowi, od którego chce się kupić działkę, bo on to przeznaczy na maszyny rolnicze, albo na inne rzeczy, a w tym czasie rolnik z miasta wprowadzi inną kulturę, wprowadzi chodnik, wprowadzi trawnik, wprowadzi trochę inne światło. Nie należy zabraniać zagospodarować tych terenów, które są często porośnięte chwastami, drzewami, krzewami, które mają 20 metrów wysokości, bo nikt o to nie dba. W dalszej części zaznaczyła, że jest za ochroną ziemi, ale mądrą, że ogranicza się do pewnych rzeczy, natomiast takie ograniczenia zakładają sobie wszyscy tą ustawą. Dojdzie do sytuacji, że potem naprawdę nie będzie wiadomo jak z tego wyjść – dodała. Uważa, a zarazem wnioskuje, żeby się ograniczyć absolutnie tylko do zabezpieczeń, które mają dotyczyć dużych obszarów Agencji Rynku Rolnego i ten obrót absolutnie sformalizować. Wyraziła zdanie, żeby obciążyć karami tych, którzy sprzedadzą wcześniej, zrobić bardzo szczegółową analizę

tego kto to kupuje i w ten sposób zabezpieczyć, ograniczyć powierzchnie ilościowe, nawet na 5 lat zamknąć. W tej chwili sprzedaż po to żeby się nasi rolnicy wzbogacili i żeby kupili od Agencji za wyższe pieniądze, żeby większe pieniądze do budżetu wpłynęły to też można zrobić, ale tylko terenów Agencji Rynku Rolnego i tych gruntów, a nie czepiać się hektarowych działek i indywidualnych rolników i manipulować przy prawie własności – dodała Pani Halina Chrzanowska.

Zbigniew Rymsza – Konfederacja „Lewiatan”

Przedstawił się, po czym zaznaczył, iż ustawa była konsultowana z Konfederacją Lewiatan, podkreślając przy tym, że nie wypowiedziały się na jej temat niestety inne organizacje. Podkreślił przy tym na krytyczną wypowiedź w tym temacie organizacji. Nie zgodził się z wypowiedzią Pana Wiceprezesa G. Jędrejka. Uważa, że ustawa niestety może doprowadzić do pogłębienia biedy na wsi, do spadku wartości gospodarstw rolnych i wogóle idzie w złym kierunku, ponieważ te gospodarstwa powinny być powiększane, powinno się stawiać rolnikom zachęty, żeby kupowali te grunty, żeby nie musieli dostawać zgody kogokolwiek na zakup do 100 hektarów, a jeżeli chcą wprowadzić działalność gospodarczą, gdzie rolnicy powinni stawać się przedsiębiorcami, powinni płacić podatek ZUS, powinni być bogatymi ludźmi, których stać na to żeby rozwijać wieś, żeby inwestować w nowe przetwórstwo, żeby nie produkować tylko mleka, ale robić z tego sery, sprzedawać i stać się dużymi polskimi zakładami produkcyjnymi bazującymi po prostu na wsi dodał Pan Zbigniew Rymsza. Podsumowując swoją wypowiedź powiedział, że utrwalana jest w ten sposób bieda i to się źle skończy.

Przemysław Czarnek – strona rządowa.

Ponowił swój apel o sformalizowanie wniosków, z uwzględnieniem faktu, że są za ochroną ziemi, tej która znajduje się we władaniu Agencji Nieruchomości Rolnych, po czym przytoczył krótką refleksję dotyczącą tego, że 1 maja kończy się okres ochronny i zadał pytanie dlaczego zostało to zostawione na ostatni miesiąc, a nie zostało zrobione nic wcześniej, przez kilka lat.

Mirosław Maliszewski – Poseł na Sejm RP.

Odpowiedział Panu Wojewodzie na pytanie dlaczego nic nie robiono, otóż robiono zaznaczył i tyczyło się to projektu, który w roku ubiegłym się pojawił, który Pan Prezydent Duda podpisał uznając, że jest to projekt skutecznie chroniący polską ziemię i nie wykraczający poza święte prawo własności ziemi będącej dzisiaj we władaniu polskich rolników. Gdyby tą ustawę, tą nowelizację zakończyć na tym pierwszym artykule, który mówi że przez 5 lat nie można sprzedać ziemi z zasobów własności rolnej Skarbu Państwa to byłoby wystarczające i tamta ustawa skutecznie chroni polską ziemię, a nie wprowadza dodatkowych zabezpieczeń – dodał mówca. Następnie podziękował za zaproszenie i za głosy, które padły ze środowisk gospodarczych, ponieważ jak podkreślił, wsparcia z tych środowisk to się często nie spodziewa, a akurat w tym momencie widać potrzeby polskiej wsi, która ma być wsią niearchaiczną, a wsią nowoczesną, towarową, rozwijającą się. Jak powiedział taka wieś może być konkurencyjna na arenie międzynarodowej i takie gospodarstwa mogą być konkurencyjne na rynku krajowym, te które się rozwijają a nie te, które się umacniają w swojej biedzie. Kończąc swoją wypowiedź odniósł się do hipoteki i dla jakiego banku będzie zabezpieczeniem ta hipoteka, kiedy jest klauzula że przez 10 lat nic z tym gruntem nie można zrobić. Taki grunt, jak powiedział, nawet banki nie będą mogły sprzedać, więc tu zabezpieczenie jest żadne, i ta hipoteka jest iluzoryczna. Następnie poparł swoją wypowiedź przykładem. Podsumowując wypowiedź zapewnił o przekazaniu uwagi i charakteru tej dyskusji na posiedzenie komisji, oraz że będzie zgłaszał szereg poprawek do tej ustawy wynikających właśnie z praktyki i z troski o to żeby Polska wieś się rozwijała a jeżeli takie

stanowisko będzie w formule pisemnej to na pewno będzie zaprezentowane. Podziękował za możliwość wypowiedzi oraz za zaproszenie.

Henryk Smolarz – strona samorządowa

Powiedział, że wyraża radość z udziału w tej dyskusji i tak ogromnego zainteresowania tym tematem i dużej wrażliwości członków Rady. Według Pana Henryka Smolarza lepiej jest przeciwdziałać tym planom, które mają nastąpić, tak jak w medycynie lepsza profilaktyka niż leczenie. Następnie wyraził zadowolenie, że polityka rolna realizowana przez kolejne ekipy rządowe i w ostatnim czasie przynosi wymierne efekty, mówiąc o powiększaniu się gospodarstw rolnych, o zmianie struktury gospodarstw, o ubywaniu tych mieszkańców polskich, którzy żyją wyłącznie z rolnictwa, że taka jest tendencja ogólnoswiatowa i taka powinna być w Polsce i taki powinien być rozwój naszej gospodarki – podkreślił. Następnie powiedział, że zobowiązaniem wszystkich nas jest tworzenie takich warunków, aby miały takie osoby dokąd na godziwych warunkach mogły przejść. Nadmienił również, że Polska dzisiaj jest dużym eksporterem żywności, jeżeli w ostatnich latach, rok do roku eksport polskiej żywności rośnie o kilkanaście procent, sięga blisko 25 mld euro no to jest ogromny sukces wszystkich jak i świadomość, że żadne pieniądze nie zostały zmarnowane. Po czym zwrócił się do swojej przedmówczyni odnośnie tego, że Agencja na gruncie obecnych przepisów mogła podejmować interwencję, o której Pani H. Chrzanowska mówiła korzystając z tzn. prawa pierwokupu, ale też tylko w sytuacji kiedy nabywcą nie był rolnik, nie ingerowała w obrót między rolnikami indywidualnymi. W drugiej uwadze odniósł się do zamieszkania w mieście. Problem ten rolników miejskich nie dotyczy, otóż miasto Lublin jest całkiem sporą wsią, posiadającą kilkanaście tysięcy hektarów gruntów rolnych i tutaj te przepisy też mają zastosowanie, mają zastosowanie i tak samo ta ziemia będzie podlegała temu rygorowi – dodał.

Wiesława Janczak – Przewodnicząca WRDS

Podziękowała za wypowiedź, po czym poprosiła o e-maila w sprawie stanowiska. Podziękowała gościom za wyczerpujący temat, przedstawienie prezentacji, za to że Posłowie doczekali do końca, wyrażając podziw dla rady, że tak długo trwała. Wyraziła zadowolenie, że każdego interesuje ta sytuacja Lubelszczyzny i rozwój, że takie grono, że przybyły nowe osoby do naszego grona w osobie Pana Wojewody czy Pana Marszałka i wszyscy mają na to czas, żeby się pochylić nad tymi tematami poważnymi, problematycznymi dodała. Następnie zwróciła się do rady o podjęciu uchwał w sprawie zespołów roboczych, które są niezbędne do kontynuowania dalszej pracy. Zwróciła się do członków z zapytaniem, czy są jakieś uwagi, czy coś należy zmienić.

Marek Kołodziejczyk - FZZ

Dodał, że zostały poszczególnym przedstawicielom przez Prezydium, członków Prezydium przekazane, zastrzeżeń nie było. zaproponował poddać uchwały pod głosowanie i przyjęcie bo nie ma sensu tego przedłużać i dyskutować nad sprawami oczywistymi. Podziękował za wypowiedź.

Tomasz Pitucha – strona rządowa

Zadał pytanie odnośnie tego, czy stałe zespoły robocze mają się składać z członków rady, czy mogą składać się też z osób delegowanych przez członków Rady.

Wiesława Janczak – Przewodnicząca WRDS

Odpowiedziała, że do zespołów mogą wchodzić przedstawiciele WRDS, fachowcy w danej branży. Uważa, że jak strony zgłaszają to wiedzą, mają do tego prawa, żeby to byli poszczególni

przedstawiciele stron czy organizacji, którzy najlepiej znają tematy, szczególnie fachowcy, ale też ludzie, którzy nie muszą się wywodzić z danej branży.

Stanowisko WRDS nr 1/2016 r. z dnia 8 marca 2016 r. w sprawie rządowego projektu ustawy o wstrzymaniu sprzedaży nieruchomości Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa oraz o zmianie niektórych ustaw, stanowi Załącznik nr 2 do niniejszego Protokołu.

Ad. 3 Podjęcie uchwały WRDS w sprawie powołania Zespołów roboczych

Wiesława Janczak – Przewodnicząca WRDS

Przeprowadziła głosowanie nad przyjęciem uchwały WRDS w sprawie powołania Zespołów Roboczych.

GŁOSOWANIE NAD PRZYJĘCIEM UCHWAŁY

<u>Głosy za</u>	- 25
<u>Głosy przeciw</u>	- 0
<u>Głosy wstrzymane</u>	- 1

Propozycje zespołów zostały przyjęte. Uchwała stanowi Załącznik nr 3 do niniejszego Protokołu.

W. Janczak poprosiła również o uzupełnienie kandydatur, aby zespoły mogły jak najszybciej podjąć swoje prace, a szczególności Stały Zespół Roboczy ds. Polityki Społecznej i Ochrony Zdrowia.

Ad. 4 Wolne wnioski

Mirosława Gałań - BCC

Zwróciła się z wnioskiem o to, żeby na posiedzeniach była woda.

Wiesława Janczak – Przewodnicząca WRDS

Zwróciła się do Pana Marszałka, że jest to jakieś nieporozumienie. Nadmieniła, że fundusz na WRDS jest bardzo mały i tych pieniędzy nie wystarcza, co też potwierdziła Rada Dialogu Społecznego. W swojej wypowiedzi odniosła się do swojego uczestnictwa w Prezydium Rady Dialogu Społecznego, gdzie była mowa o środkach, że będą jeszcze uzupełniane. Dodała, że Rada Centralna ma to na uwadze, że jest mało tego funduszu aby móc normalnie funkcjonować. Kończąc swoją wypowiedź jeszcze raz upomniała o tym, aby była woda na posiedzeniach, po czym zamknęła posiedzenie.

Protokolant

/-/Katarzyna Gołębiowska

PRZEWODNICZĄCA
Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego
Województwa Lubelskiego

/-/Wiesława Janczak

Załączniki do Protokołu

1. Imienna lista osób obecnych na posiedzeniu plenarnym WRDS w dniu 8 marca 2016 r.
2. Stanowisko nr 1/2016 WRDS z dnia 8 marca 2016 r w sprawie rządowego projektu ustawy o wstrzymaniu sprzedaży nieruchomości Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa oraz o zmianie niektórych ustaw.
3. Uchwała nr 3/2016 WRDS z dnia 8 marca 2016 r. w sprawie powołania Stałych Zespołów Roboczych WRDS.
4. Materiały na posiedzenie plenarne Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego Województwa Lubelskiego w dniu 8 marca 2016 r.
 - a) Porządek obrad posiedzenia plenarnego Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego Województwa Lubelskiego w dniu 8 marca 2016 r.
 - b) Propozycje Stałych Zespołów Roboczych WRDS